Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 72. — ROK XXXIV.

CZWARTEK 17. MARCA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie . . .	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

DYWANY WEŁNIANE

Do kościołów, pokoji, kancelaryj i t. p.

Chodniki pluszowe — wełniane, ceratowe i sznurkowe.

CHODNIKI KOKOSOWE

najtrwalsze i najhygieniczniejsze do biur, na korytarze i na schody

Kapy na łóżka Firanki i Portjery

LINOLEUM KORKOWE

najpraktyczniejsze do wykładania podłóg

Dywany i Chodniki z prawdziwego Linoleum

do nabycia po oryginalnych cenach fabrycznych i w wielkim wyborze w firmie

PRZEMYSŁ LINOLEUM, Kraków, Rynek L. 10.
filja BIELSKO, Wzgórze 20.

Dziesięciolecie rosyjskiej rewolucji.

Ambasador francuski M. Paleologue opowiada w swych pamiętnikach, że gdy 11-go marca wieczorem przechodził przez jedną z głównych ulic Piotrogrodu, zobaczył pałac wspaniale oświetlony, przed którym stał długi szereg powozów. Odbywał się tam właśnie bal księżnej Leonowej Radziwiłłowej; wśród powozów rozpoznał ambasador auto wielkiego księcia Borysa. Paleologue, który lubi porównywać rewolucję rosyjską z Wielką Rewolucją, dodaje w tem miejscu: Tak samo bawiono się w Paryżu, wieczorem 5 października 1789, w przeddzień pochodu rewolucyjnego na Wersal.

Dnia następnego, 12-go marca wybuchła w Piotrogrodzie rewolucja. Rozruchy głodowe dni poprzednich zostały zgniecione i uczestnicy balu bawili się w przekonaniu, że monarchji i ustrojowi nie grozi niebezpieczeństwo. Jednego faktu jednak nie przewidzieli, jak nie przewidział go także minister spraw wewnętrznych Piotropopow, gdy ośmielał i tolerował przez czas jakiś rozruchy w nadziei, że wybuch rewolucji, którą obiecywał sobie zatopić we krwi, stanie się pretekstem usprawiedliwiającym zawarcie przez Rosję pokoju odrębnego... Nikt nie przewidywał, że rewolucję zrobi wojsko, najpewniejsza dotąd podpora caratu. Tymczasem rano 12 marca pułk wołyński gwardji zamordował swych oficerów i ruszył na ulice, wzywając do rewolucji lud i inne pułki. Rozpoczęły się walki uliczne. Car był w Mohylowie, a rząd Golicyna odrazu stracił głowę. Wyłoniły się trzy ośrodki kierownicze rewolucji: jeden w Dumie, drugim był zaimprowizowany sowiet robotniczy na dworcu finlandzkim, a trzeciw dowództwo wojsk zbuntowanych, złożone z niższych oficerów i podoficerów. W dniu 14 marca jeszcze zanim Mikołaj II podpisał abdykację, garnizony Piotrogrodu i Carskiego Sioła, ustrojone czerwonemi kokardami, defilowały przed pałacem Dumy. Na czele marynarzy gwardji kroczył kuzyn i adjutant cesarza Cyryl Włodzimirowicz, obecny pretendent do tronu. Paleologue z oburzeniem notuje, że do buntu przyłączyli się jedni z pierwszych kozacy eskorty carskiej, kwiat kozaczyzny i elita uprzywilejowana gwardji, a obok nich „pułk Jego Cesarskiej Mości“, święta legja, specjalnie wybrana dla ochrony osobistej monarchy, oraz policja pałacowa i pułk kolejowy cesarski czuwający nad jego bezpieczeństwem w podróżach... A tymczasem 10 sierpnia 1792 roku — dodaje z dumą ambasador — dzielni Szwajcarzy dali się wymordować na stopniach Tuillerjów w obronie Ludwika XVI, choć ten nie był ich narodowym władcą i choć go nie nazywali „carem batjuszką“...

Monarchja rosyjska była już budową zgniłą, gdy uderzyła w nią fala marcowej rewolucji. Ohydny skandal z Rasputinem pozbawił rodzinę cesarską wszelkich sympatyj i szacunku w tych właśnie warstwach które były jej tradycyjnemi podporami: w szlachcie, wojsku i uczciwej części duchowieństwa. Przecież Rasputina musieli zamordować tacy fanatycy monarchizmu, jak Puriszkiewicz, książę Jusupow i brat stryjeczny cara wielki książę Dymitr, aby uchronić dynastję przed dalszą kompromitacją. Do skandalu z Rasputinem dołączyło się niedołęstwo biurokracji, która nie umiała zorganizować ani przemysłu wojennego dla armji, ani aparatu kolejowo-aprowizacyjnego dla potrzeb ludności wielkich miast Rosji. Od 6 marca brakowało w sklepach Piotrogrodu chleba, front zaś tylko dzięki ogromnym wysiłkom sprzymierzeńców, mógł zaspokoić swe zapotrzebowanie w amunicji i broni.

Wiadome są dalsze losy rewolucji rosyjskiej. Dzisiaj z perspektywy 10-ciu lat spoglądając na jej pierwsze dnie, wypełnione najwyższym entuzjazmem i potwornymi czynami rozstroju, można dojść do pewnych wniosków w sprawie przyczyn jej ostatecznej katastrofy. Pierwszą był brak warstwy mieszczańskiej, posiadającej tradycje liberalne i samorządowe, którabv mogła przejąć po klasach feudalnych rządy i odpowiedzialność za losy państwa. Rosja nie przeszła przez ustrój cechowy, nie wytworzyła silnego rękodzieła w miastach, ale odrazu za Piotra Wielkiego przyjęła ustrój kapitalistyczny. W Rosji przeważającą formą przedsiębiorstwa jest wielka fabryka. Nie było więc w roku 1917 w Rosji tej bogatej, wykształconej i ambitnej warstwy mieszczańskiej, która np. we Francji z końcem XVIII wieku przejęła państwo z rąk króla i szlachty i która umiała zjednać dla swych celów politycznych inteligencję i wielką część duchowieństwa.

Drugim powodem niepowodzenia był przerażający brak umiejętności rządzenia tej inteligencji liberalnej, która objęła po upadku caratu rządy. Przywykła do opozycji i krytyki, przesiąknięta radykalizmem społecznym, który w warunkach przed r. 1917 był najsilniejszym wyrazem opozycji przeciw ówczesnym rządom, inteligencja ta objąwszy rządy, miała ręce sparaliżowane własną doktryną, a rządzenie pojmowała jak dalszą serję mów i manifestów. Nie było słabszego i niedołężniejszego rządu, jak ten, który wypełnił siedm miesięcy dziejów Rosji przed zamachem Lenina.

Było szczęściem dla Polski, że równocześnie z wielkiej wojny wycofała się Rosja, a na jej miejsce wstąpiła Ameryka. Odrazu problem polski uzyskał nowe i bardzo pomyślne widoki załatwienia. Było coś opatrznościowego w tym zbiegu faktów, że gdy Mikołaj II i jego kamaryla ustępowały ze sceny, pojawił się na niej Wilson. Rewolucja rosyjska położyła więc także swój kamień pod gmach wolnej Polski.

Jan Matyasik.

Jutro zamieścimy w „Głosie Narodu“ oświadczenie oficerów 8 pułku ułanów w sprawie notatki p. t. „8-my pułk ułanów“, która się ukazała we wczorajszym numerze.

Lewica bierze udział w Komisji konstytucyjnej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś przed południem **zebrała się komisja konstytucyjna Sejmu.** W wyniku rozmów p. marszałka Sejmu z przedstawicielami lewicy w obradach wzięli udział **również przedstawiciele stronnictw radykalnych i mniejszości, którzy jak wiadomo na posiedzeniu poprzedniem opuścili demonstracyjnie salę obrad, zapowiadając bezwzględną walkę z projektem zmiany ordynacji wyborczej.**

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel **Chliborobów** ks. Ilkow usiłował **kwestjonować ważność uchwał,** powziętych na posiedzeniu poprzedniem, po wyjściu lewicy, twierdząc, **że zapadły one przy braku quorum.** W odpowiedzi prezes komisji pos. Głąbiński oświadczył, że quorum na sali było stwierdzone, a następnie powiedział, że doszły go słuchy o **zamiarze stronnictw lewicowych uczestniczenia w dalszych obradach.** Wobec tych wiadomości czeka on **propozycji od lewej strony Izby.**

Poseł **Czapiński** (PPS.) oświadczył **na to,** że wobec cofnięcia projektu utworzenia specjalnych grup narodowościowych na kresach, **lewica gotowa jest do współpracy w dalszych obradach nad projektem zmiany ordynacji wyborczej.**

Na propozycję posła Kiernika **zwiększenia** liczby członków podkomisji powołanej do obmyślenia sposobu zabezpieczenia przedstawicielstwa polskiego na kresach wschodnich **uzupełniono ją do 11 posłów.** Obecnie w skład podkomisji wchodzą: pp. **Głąbiński, Dubanowicz** (Ch. N.) **Kiernik** (Piast), **Bryła** (Ch. D.), **Czapiński** (PPS.), **Bagiński, Polakiewicz** (Wyzw.), **Popiel** (NPR.), **Chrucki** (Kl. Ukr.), **Schreiber** (Żydzi) **oraz profesor Konopczyński** (Zw. L. N.).

Jakkolwiek udział przedstawicieli lewicy w obradach jest **krokiem naprzód na drodze porozumienia,** mimo to jednak w kołach sejmowych daje się **odczuć pewien sceptycyzm.** Specyficzny skład podkomisji, w której znaleźli się również przedstawiciele mniejszości już teraz **daje przedsmak długotrwałych rozpraw i sporów.** Pogłębiają ten sceptycyzm wynurzenia stronnictw lewicowych, **których przedstawiciele nie tają, że nie godzą się ani na rozszerzenie okręgów wyborczych do granic województw, ani na zmniejszenie liczby posłów przynajmniej w tym stosunku jak to proponuje projekt.**

Zaznaczyć należy, iż w Sejmie krążyły dziś pogłoski, iż rząd zdecydował się wystąpić **z własnym projektem zmiany ordynacji wyborczej.** Osoby poinformowane o pracach w tym kierunku twierdzą, **że rząd nie jest właściwie zdecydowany na zmianę ordynacji.** Opracowuje się równocześnie **cały szereg projektów,** z których jedne idą dość daleko, inne trzymają się **zmian minimalnych.**

Po południu o godz. 6 **zbierze się podkomisja,** posiedzenie **pełnej komisji odbędzie się w piątek.** Na posiedzeniu tem podkomisja przedstawi sprawozdanie i wnioski dotyczące **skuteczniejszego zabezpieczenia mandatów polskich na kresach.**

Posiedzenie Sejmu 22 b. m.

Warszawa. (Tele. wł.). Po południu w gabinecie marszałka Sejmu odbył się **konwent seniorów.** Marszałek oświadczył, że zamierza zwołać najbliższe posiedzenie Sejmu **na 22 bm. na godz. 4 popoł.**

Na porządku dziennym znajdują się **poprawki Senatu do budżetu i ustawa skarbowa, tudzież rezolucje.** Gdyby wpłynęło do Sejmu w dniach najbliższych sprawozdanie Najw. Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu. **marszałek postawi je na porządku dziennym.** Nadto Sejm ma do załatwienia **parę projektów ustaw ratyfikacyjnych, sprawozdanie komisji konstytucyjnej w sprawie samorozwiązalności Sejmu, tudzież projekt ustawy o zgromadzeniach.** Do tego programu prac można dołączyć fakultatywnie w miarę uchwalenia odnośnych projektów przez komisje, **projekty ustaw samorządowych a także projekt ustawy o zmianie ordynacji wyborczej, gdyby został przez komisję uchwalony.**

Marszałek uważa, iż projekt ustawy o samorządzie gmin wiejskich **powinien być przeprowadzony przez plenum Sejmu nawet wówczas, gdyby dalsze ustawy samorządowe nie były jeszcze przez komisję opracowane.** Pos. Kiernik i Chrucki wyrazili zdanie, że projekty ustaw samorządowych **winny się znaleść na porządku dziennym tylko w całym komplecie i nie mogą się zgodzić na rozkawałkowywanie tych ustaw.** Marszałek wyraził zdanie, iż ustawy o samorządzie gminnym **powinny być załatwione w każdym razie.** Gdyby Sejm był innego zdania, **będzie mógł na plenum powziąć odpowiednią uchwałę.**

W klubach panuje przekonanie, że po pierwszym kwietnia **sesja Sejmu zostanie zamknięta. Mówią też obecnie, że gdyby to nastąpiło,** to eSjm po świętach Wielkiejnocy zgłosi **na ręce Prezydenta Rzpltej wniosek podpisany przez 1/3 posłów o zwołanie sesji nadzwyczajnej dla załatwienia szeregu spraw [illegible]**

—o-o-o—

Warszawa. (Telef. wł.). Wieczorem obradowała podkomisja komisji konstytucyjnej nad **zabezpieczeniem praw wyborczych ludności polskiej na ziemiach wschodnich.** Dyskusji nie zakończono, jednakże zgodzono się na **stworzenie wielkich okręgów wyborczych mniej więcej w ramac hwojewództwa, a których nastąpiłoby t. zw. ograniczone prawo wyborcze.**

Budżet min. wyznań.

Z mowy sen. Thulliego w Senacie.

W uzupełnieniu ciekawej mowy sprawozdawcy sen. Thulliego z budżetu Min. W. R. i O. P. podajemy następujące charakterystyczne ustępy:

„Budżet Wyznań wynosi 3.100 w dochodach, a 23.680.684 w wydatkach. Z tego z natury rzeczy wypada 21.380.648 na wyznanie katolickie, a reszta 2.300.000 na inne wyznania. Wydatek ten wynika z zobowiązań konkordatowych wzamian za zabrane przez rządy zaborcze dobra kościelne. Wydatek wymaga jeszcze zwiększenia w myśl konkordatu, który przyznaje uposażenie w punktach, np. dla uczniów seminarjów po 125 punktów miesięcznie w sumach ryczałtowych, ustalonych według wyszczególnionego budżetu, które przedstawiać będą właściwi ordynarjusze. Tymczasem, gdy obecnie ilość uczniów w seminarjum się zwiększyła, co dopiero po pewnym czasie pozwoli zastąpić nadzwyczajny ubytek kapłanów w czasie wojny, to Rząd nie przedłożył wyższego budżetu, postępując w ten sposób wbrew konkordatowi.

I tak np. w diecezji lwowskiej jest 140 uczniów w seminarjum, a Rząd preliminuje 95, po 53 zł. na jednego alumna, tak samo i etaty proboszczów: Rząd preliminuje 6.449, gdy w roku zeszłym było ich 6.969, więc o 520 więcej. Redukcję tę tłumaczy Rząd tem, że cyfra 6.969 była niedokładna. Trochę wydaje się ta niedokładność za wielka — rozumiałbym pomyłkę o 10, 20 etatów, ale nie o 520. A równocześnie Rząd nie zatwierdza etatów proboszczów, proponowanych przez ordynarjuszów i może się będzie tłomaczyć brakiem etatów w budżecie. W jednej tylko diecezji lwowskiej ordynarjusz oczekuje napróżno od dłuższego czasu systemizowania pięciu parafij i dwóch wikarych parafjalnych.

Wedle wykazu, jaki przedstawiła Rządowi komisja papieska, brakuje jeszcze uposażenia dla 354 urzędników konsystorjalnych, 222 profesorów seminarjalnych, 380 alumnów i 98 proboszczów. Obecnie toczą się rokowania między Rządem a komisją papieską, celem uzgodnienia ilości etatów. P. Minister powiedział, że po ukończeniu rokowań Rząd wstawi potrzebną kwotę na powiększenie etatów w roku przyszłym. Mniejszość komisji pyta jednak: cóż będzie w r. 1927/8? Czy na ten rok konkordat nie obowiązuje? Nie przesądzając wyników rokowań, żąda mniejszość wstawienia na ten cel kwoty 300.000 zł., aby móc w tym roku choć częściowo wykonać zobowiązania konkordatowe“.

W dalszym ciągu wytknął sen. Thullie rządowi popieranie sekt religijnych, — antyreligijną agitację „Głosu Prawdy“, — popieranie prawosławia na kresach przeciw katolicyzmowi (przy odbiorze katolickich kościołów) — i dziwną tolerancję w stosunku do prawosławia i grekokatolików, którzy przez swoją odrębność świąt powiększają wolne od pracy dni.

—oOo—

Kto wprowadza krematorja?

Omawiając naszą notatkę o rządowym projekcie wprowadzenia krematorjów do Polski, dziwi się zaciekawiony „Naprzód“, że ten „masoński postulat“ — jak nazwaliśmy żądanie palenia zwłok — został zrealizowany „w Austrji, gdzie — pisze organ P. P. S. — od lat rządzą chadecy“ i w Czechosłowacji, gdzie „również od lat zasiadają klerykali w rządzie“.

Chcemy zaspokoić ciekawość „Naprzodu“.... Chrześcijańsko-społeczni w Austrji przyszli do steru rządów po gabinecie socjalistycznym Rennera, który rozpętał antykatolicką agitację, m. in. i za paleniem zwłok. Od niego też pochodzi odnośne pozwolenie, z którego mimo protestów katolików skorzystała gmina wiedeńska, rządzona — dobrze o tem „Naprzód“ wie — nie przez „chadeków“, ale przez socjalistów.

W Czechosłowacji zaś katolicka „Lidova Strana“, jakkolwiek od 4 lat wchodzi do koalicji rządowej, nie wywiera jednak większego wpływu na kulturalno-wyznaniową politykę rządu; przykładem choćby sprawa święta Husa....

Może więc po tem wyjaśnieniu przestanie „Naprzód“ dziwić się, jak mogło dojść w Austrji i Czechosłowacji do pozwolenia na palenie zwłok. Niech się dowie, że i w jednym i drugim kraju właśnie „towarzysze“ ten niewątpliwie masoński postulat wprowadzili w życie.



Sytuacja strajkowa w przemyśle włókienniczym.

Walka tylko o chleb. — Wiara w zwycięstwo. — Karygodne zaniedbanie rządu.

Na podstawie własnych spostrzeżeń i udzielonych mi informacyj mogę stwierdzić, że trwający już drugi tydzień strajk w fabrykach włókienniczych ma charakter wyłącznie gospodarczy. Wywołany został nieustępliwością wielkiego przemysłu łódzkiego, okazaną w stosunku do żądań robotniczych. Żądania te streszczają się w domaganiu się 25% podwyżki dotychczasowych zarobków. Faktem jest, że wskutek stale rosnącej drożyzny płace robotników włókienniczych już dawno zeszły poniżej minimum egzystencji robotnika i jego rodziny. Podwyżka płac, której żądają robotnicy, byłaby nie tyle faktyczną podwyżką zarobkową, ile raczej wyrównaniem strat, jakie poniósł robotnik w czasie od ostatniej regulacji płac. Wyrównanie to tem więcej się należy, że fabrykanci stale podnoszą ceny swoich wyrobów, gdy płace robotnicze pozostają niezmienione. Sprawiedliwość zatem wymaga, by z dochodów, osiąganych przez podwyżkę cen towaru pewna część przyznana została głodującym robotnikom.

Przemysłowcy łódzcy oświadczają wprawdzie gotowość pewnej rewizji płac, ale wynikająca z tej rewizji podwyżka nie mogłaby żadna miarą zadowolić strajkujących. Podwyżka do 3% w warunkach panujących w przemyśle włókienniczym wywołuje wśród robotników wrażenie lekceważenia ich uzasadnionych postulatów. Dlatego też strajkujący nie okazują najmniejszej ochoty do zredukowania swoich żądań, rozumując, że nawet poważniejsze ustępstwo nie doprowadzi do likwidacji zatargu wobec stanowiska pracodawców. Strajk zatem trwa w całej pełni, a jak słychać, ma być nawet zaostrzony. Komitet strajkowy w Łodzi planuje ponadto nakłonienie do strajku inne kategorje robotników. Starania w tym kierunku nie pozostają bez rezultatu, bo niektóre inne organizacje robotnicze, jak tramwajarzy i metalowców rozpoczęły już walkę cennikową, przedkładając pracodawcom żądanie podwyżki płac.

Nastrój wśród strajkujących, jak to osobiście stwierdziłem, jest dobry. Do walki przystąpili z całą świadomością i z zamiarem wytrwania aż do zwycięstwa. Spokój nigdzie dotychczas nie został zakłócony. Próby komunistów, którzy chcą dla swoich politycznych celów wykorzystać walkę gospodarczą, zostały z oburzeniem odparte. Nie należy jednak zapominać o tem, że na **wypadek przewlekania się strajku nastąpi wśród robotników rozgoryczenie,** które powiększy się przez to, że na dłuższy czas robotnicy nie są zabezpieczeni, bo organizacje nie są w stanie wypłacać zasiłków. Mam wrażenie, że pracodawcy, oczekują momentu, gdy nędza zmusi robotników do powrotu do pracy. Obawiać się jednak należy, że powrót ten mógłby być poprzedzony zajściami, których za wszelką cenę należy unikać tak w interesie państwa, jak niemniej i samego przemysłu.

Wybuch strajku jest również nowym dowodem, że owa wychwalana siła rządu jest raczej mytem, a nie rzeczywistością. Rząd, który stoi w obliczu wyborów, rząd, którego delegaci zabiegają o pożyczkę zagraniczną, rząd, który siłą fizyczną wziął wyłącznie na swoje barki rozwiązanie doniosłych zagadnień państwowych — winien był wszystko uczynić, by do wybuchu strajku nie dopuścić. A skoro już temu nie chciał, czy nie mógł przeszkodzić, należało zaraz **po wybuchu strajku podjąć energiczną interwencji,** która musi iść po linji wywarcia presji na pracodawców, bo robotnicy naprawdę nie mają z czego ustępować. Konferencja sobotnia w Łodzi, jaką odbyli przedstawiciele rządu z pracodawcami, nie doprowadziła do żadnego wyniku. Podobno we środę mają się odbyć dalsze narady. Organa inspekcji pracy pragnęłyby niewątpliwie doprowadzić do rychłej likwidacji zatargu. Mogą one jednak działać jedynie pośrednicząco. Tymczasem ze względu na dzisiejsze położenie państwa, trzeba, by rząd okazał siłę. Nacisk polityczny i finansowy ze strony rządu zapewne odniesie większy skutek, niż wszelkie namowy i perswazje organów inspekcji pracy.

Kursują pogłoski, za których prawdziwość oczywiście nie biorę żadnej odpowiedzialności, że **w łonie rządu panuje rozbieżność w ocenie sytuacji strajkowej,** oraz środków, jakich rząd winien użyć, by strajk corychlej zakończyć. Nie jest wykluczone, że taka rozbieżność istnieje, ale w takim razie liczyć się trzeba z tem, że strajk się przewlecze, bo nie będzie czynnika, któryby solidarnie wystąpił w trwającym zatargu.

Zakończony już strajk w Bielsku-Białej powinien jednak i dla rządu być wskazówką, że z każdej, choćby bardzo ciężkiej sytuacji, można zrobić wyjście. Fabrykanci bielsko-bialscy zrozumieli, że strajk może zniszczyć robotnika, ale przynosi również olbrzymie straty przemysłowi. Według jednego z pism codziennych **straty** spowodowane strajkiem włókienniczym, **przekraczają pół miljona zł. dziennie.** Polskę nie stać na taki luksus, jak ubytek miljonów. O tem winien rząd pamiętać. Rychłem doprowadzeniem do likwidacji strajku włókniarzy udowodni, że ma siłę nie tylko wobec rozbitego na dziesiątki grup parlamentu, ale także wobec zorganizowanych potentatów przemysłowych.

Jan Puchałka.

—o—

Według wiadomości z ostatniej chwili sytuacja strajkowa zaostrza się coraz bardziej. W Łodzi odbył się szereg wieców, m. i. w sali Filharmonji i w fabryce Leonharda. Na wiecu w Filharmonji zaproponowano uformować pochód do widzewskiej manufaktury, jednak PPS. i związki klasowe nie dopuściły do tego. Widzewska Manufaktura jest w dalszym ciągu częściowo czynna. Zmiany robotników odbywają się przy asyście policji konnej i pieszej. — W Ozorkowie odbył się również wielki wiec strajkujących. — W Tomaszowie wybuchł strajk czeladników stolarskich, zainicjowany przez Związek pracowników przemysłu drzewnego.

Niebezpieczne poglądy.

„NACJONALIZM I KATOLICYZM“.

Ogłoszone świeżo drukiem tłómaczenie francuskiej ankiety katolickiego pisma „Les Lettres“ o nacjonaliźmie (której swojego czasu poświęciliśmy szereg artykułów w naszem piśmie) dało redaktorowi „Gazety kościelnej“ we Lwowie (Ks. Fr. B.) sposobność do wypowiedzenia uwag na temat, jak się powinno duchowieństwo odnosić do samej ideologji nacjonalistycznej i do nacjonalizmu polskiego (tj. Nar. Demokracji).

W grę wchodzi tutaj szczególnie jego trzeci artykuł („Gaz. kościelna“, 13 marca br.) zawierający pewne wnioski praktyczne.

Dochodzi w nim ks. Fr. B. do przekonania, że nie jest prawdą, by polski nacjonalizm był podobnym do nacjonalizmu pruskiego (nieetycznego), — że nacjonalizm polski w dziedzinę religji „nie wkracza“ i jego „filozofja nie jest tak materjalistyczna, jak filozofja socjalizmu“ że, nawet, „pragnie harmonji (!), zgody między narodami“, — że jego teoretycy „nie wychodzą naogół poza granice zdrowego nacjonalizmu“, — że wprawdzie możnaby mu „to i owo“ wytknąć z katolickiego stanowiska, jednak „tak, jak się dziś przedstawia, nie budzi ze stanowiska katolickiego obaw“.

Szkoda tylko, że ks. Fr. B. tych swoich poglądów niczem nie popiera. A jeszcze większa szkoda, że omawiając stosunek polskiego nacjonalizmu do katolicyzmu zupełnie milczeniem pominął pewne magistralne ustępy z dzieł Balickiego, Dmowskiego, Rybarskiego... ustalające podstawy „etyki narodowej“. Mieliśmy już o nich sposobność pisać, poprzestaniemy więc tylko na stwierdzeniu, że wysunięte w tych ustępach zasady „etyczno“ są wprost przeciwne katolickiej etyce. Jeśli więc te zasady mają stanowić podstawy etyczne polskiego nacjonalizmu, to nie „to i owo“ należałoby mu wytknąć, ale całą „etykę narodową“ kategorycznie odrzucić.

Ks. Fr. B. ten punkt w omawianej sprawie dyskretnie pomija milczeniem; nie można zatem jego wywodów uznać za objektywne przedstawienie rzeczy.

Gorzej jest jeszcze z jego obroną polskiego nacjonalizmu przed zarzutami, które mu katolicy robią: że religję uważa tylko za narzędzie i środek do swoich politycznych celów, — i że z patrjotyzmu robi dla siebie monopol.

Ks. Fr. B. nie boi się używania „religji za polityczne narzędzie“, ponieważ — jego zdaniem — nacjonaliści polscy chcą się religją posługiwać do dobrego celu („zbudować pełne, trwałe i zdrowe życie narodu“). I konkluduje, że „takie użycie religji jako środka do celu chyba nie ubliża katolicyzmowi“.

Trudno zrozumieć, jak się taki pogląd mógł dostać na łamy katolickiego pisma, w dodatku przeznaczonego dla duchowieństwa... Trudno to zrozumieć zwłaszcza po lekcji pogladowej w tej sprawie, jaką jest potępienie „L'Action Française“ i zachowanie się tego „katolicko-nacjonalistycznego“ obozu po potępieniu. „Kościół — oświadczył kard. Andrieu w jednym z ostatnich listów — nie służy nikomu, nie pozwoli też, by się nim posługiwano“. Ma wobec ludzkości własne cele do osiągnięcia, które się bez reszty nie pokrywają z żadną partją i z żadnym kierunkiem polityczno-społecznym. Najmniej zaś z pewnością pokrywają się (obok socjalizmu) z nacjonalizmem. Niech świadczą o tem protesty przedstawicieli Kościoła w poszczególnych państwach (kard. Faulhabera i Bertrama w Niemczech, arcyb. Kordacza w Pradze, bisk. O'Rourkego w Gdańsku i in.) i nie zostawiający żadnych wątpliwości ustęp z enc. Piusa XI „Ubi arcano Dei“. **Jest faktem dziś stwierdzonym, że stosunek Kościoła katolickiego do spraw publicznych w żadnym kraju nie przybiera form współpracy z nacjonalizmem a we Francji i Niemczech idzie przeciw niem**

Równie dziwić musi obrona nacjonalistów polskich przez ks. Fr. B. przed zarzutem monopolizowania patrjotyzmu dla siebie. Ks. Fr. B. kategorycznie oświadcza: „Przyznałbym im — pisze — rację, bo za najzdrowszy partjotyzm uważam ten, który za podstawę swego uczucia i swych dążeń bierze naród jako całość **i tylko** naród“

Więc nie — religję, nie katolicyzm, i nie zasady etyki, ale „naród **i tylko** naród“.

Prawdopodobnie odpowie ks. Fr. B., że tak nie myślał, że natomiast myślał też i o religji i o etyce... Od tego jednak są słowa, żeby niemi myśli wyrażać. Tak zaś postawiona zasada, jak ją wyżej przytoczyłem, zasada, degradująca religję z jej naczelnego stanowiska w jednej dziedzinie życia ludzkiego, musi być uznana za zasadę niekatolicką. Nawet ś. p. ks. Kazimierz Lutosławski(!) zwalczał ją i rozumiejąc jej niezgodność z katolicyzmem stawiał hasło „nacjonalizmu względnego“ t. j. ograniczonego w swych funkcjach zasadą religji. Ks. Fr. B. — jak widać — idzie dalej od ks. Lutosławskiego.

Po tem wszystkiem nie trzeba się dziwić, że ks. Fr. B. swoje trzy artykuły kończy wezwaniem do duchowieństwa, by weszło w szeregi nacjonalistów, a nie stało na uboczu. Wydaje się mu, że w ten sposób utrzyma się go „w ramach dozwolonych“.

Ostatnia nadzieja jest złudzeniem! Nacjonalizm dzisiejszy nie jest nacjonalizmem z czasów np. Napoleona. Wówczas był ruchem wyzwoleńczym, politycznym, — dziś jest na drodze do stania się „szkołą filozoficzną“, o swoistym światopoglądzie etycznym, który religją chce się posługiwać, o ile mu religja zapewnia jakieś korzyści. I polskiego nacjonalizmu nie można brać w oderwaniu od tego ogólno-europejskiego prądu. Przeciwnie cały powojenny jego rozwój wskazuje, że się na nim kształci i do niego dostraja.

Obowiązkiem „Gazety kościelnej“, „organu — jak czytamy w nagłówku — „stowarzyszeń kapłańskich w Polsce“, jest śledzić tę niezmiernie ważną ewolucję i duchowieństwo o niej bezstronnie informować! Tego jednak niestety o artykułach ks. Fr. B. powiedzieć nie można. Przeciwnie odnosi się z nich wrażenie, że autor tendencyjnie przemilcza lub bagatelizuje faktyczne trudności i daje fałszywy pogląd na nacjonalizm wogóle, a nacjonalizm polski w szczególności. W imię czystości zasady katolickiej należy się tym poglądom przeciwstawić. Są one — nieświadomą zapewne — tendencją do obniżenia powagi religji katolickiej przez oddanie jej w służbę jednej partji.

W. Z.

—o—

Listy stołeczne.

Ks. Bisk. Kubina duszą Kursu Instrukt. Ligi Katol. — Miedziński, Pasta i opinja. — Słowacki i Krasiński. — Swoi między swoimi. — Na bezdrożach teozofji stołecznej.

Skończył się kurs Instruktorski Warszawskiej Ligi Katolickiej. Wysłuchało go conajmniej 400 osób, zarówno z kleru jak i ogółu świeckiej inteligencji. Całość wypadła składnie, a zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie ks. kard. A. Kakowskiemu. Należy się uznanie najważniejszemu prelegentowi w osobie ks. Bisk. T. Kubiny z Częstochowy, tego śmiałego, praktycznego i zapalonego pioniera Akcji katolickiej na Górnym Śląsku, kiedy jeszcze był proboszczem w Katowicach i obecnie w Częstochowie, której jest pierwszym pasterzem. Śmiało można powiedzieć, że ks. bisk. Kubina był duszą całego Zjazdu, co tak stwierdził w podziękowaniu Arcypasterz Stolicy. Działacze katoliccy z tą nauką i zapałem, jakiego nabrali podczas kursów, rozjechali się po miastach i wsiach — by zacząć trud nad ożywianiem życia katolickiego w diecezji warszawskiej. Jest nadzieja, że za nią pójdą i inne. Szykuje się już do tej pracy lubelskie, które było reprezentowane na kursie przez ks. bisk. Fulmana, Kujawy i Kaliskie, które miały tu swych kapłanów Ks. Ks. prał. Załuskę, E. Goca, E. Wolskiego, kan. Gniazdowskiego, kan. N. Asta, M. Grabowskiego i in.

P. Miedziński pseudospecjalista od „Pasty“ (telefonów stołecznych) przegrywa kampanję w sprawie liczników na rozmowy telefoniczne. Wzięła się do roboty prasa wszelkich

Ziółkowy spirytus antys. kosm.
MERIDIOL
powszechnie znany środek domowy do pielęgnowania i nacierania ciała. Meridiol ożywia, wzmacnia, dezinfekuje, tworzy ciało odpornem i elastycznem.
Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.
oraz we wszystkich aptekach.

odcieni i nuż przedstawiać trudności z zaprowadzenia tej inowacji, bardzo dobrej w innych krajach o wielkiej i dobrze urządzonej komunikacji telefonicznej, ale nie u nas, gdzie stoimy pod tym względem w ogonku całego świata. Zdaje się, że wobec takiej jednogłośnej kontropinji — minister sanacyjny od tej sanacji naszych kieszeni odstąpi i projekt swój odwoła.

Projekt sprowadzenia zwłok J. Słowackiego na Wawel wywołał w Stolicy wielkie wrażenie, a odpowiednia uchwała Rady Ministrów nasuwa nam możliwości poddania publicznej dyskusji przeniesienia równocześnie zwłok i trzeciego tytana naszej romantyki — Zygmunta Krasińskiego, spoczywającego w grobach rodzinnych w Opinogórze. W ten sposób trójca naszych sławnych wieszczów stanowiłaby nadal jak w literaturze nierozłączną całość nawet w podziemiach Wawelu.

Można było przewidzieć pustki na koncercie polskiej siły konkursowej, p. Szpinalskiego, który wzorem swoich współzawodników z Bolszewji chciał się przedstawić stolicy. Tylko, że ta go nie poznała. Publiczka lubi egzotykę, a taką jest Oborin, Briuszkin, no! i specjalnie Ginsburg, ten „nasz od naszych“. Nic dziwnego, że go słuchały setki ubrylantowanych uszek wszystkich żydóweczek warszawskich. Na Szpinalskiego przyszło tylko niewielu. Wirtuoz grał doskonale, choć zbyt nerwowo.

Fantazjują nasi teozofowie warszawscy na najrozmaitsze tematy. P. Bołoz-Antoniewiczowa, niewiasta obdarzona piękną wymową, ale i przebogatą wyobraźnią, mówiła na temat katolickiej Mszy św. Szło jej o pogodzenie teozofji z katolicyzmem. Sięgnęła więc do rozmaitych jasnowidzeń i przepuściwszy je przez rozhuśtaną fantazję, dała w odczycie — obraz tego, co się dzieje w świątyni podczas sprawowania Niekrwawej Ofiary. Czego w tem nie było? A wszystko razem zakrawało na antropomorfizm świata nadnaturlnego. Ni pojęcia o liturgice, ni umiaru w fantazjowaniu — w rezultacie uśmiech politowania dla tego obłędu, jaki sieje teozofizm przez swe Studjum Chrześcijaństwa. Ks. W. Kneblewski.

Z Prus pod Lwowem.

Dwumiesięczny Kurs Oświatowy w Prusach.

Staraniem miejscowych jednostek a wszczególności dzielnego ks. prob. Pawła Penara i naczelnika gminy Jana Pawlaczka — urządził Zarząd Okręg. T. S. L. wraz z Zarządem Tow. Gospodarskiego we Lwowie dwumiesięczny kurs oświatowy. Nie sposób wdawać mi się w szczegóły tego kursu, ograniczę się do krótkiego sprawozdania. Obok weterana na niwie oświaty ludowej insp. Radwańskiego Kaz. wykładającego historję polską wykładał sekr. Zarządu Okręg. Bajorek o kwestji polskiej począwszy od 1914 r. aż do chwili odzyskania niepodległości. Dalej z ramienia T. S. L. wykłady mieli K. Cybulski: O wojnie gazowej, W. Styś: O organizacji i zrzeszeniach, Dr. Ad. Nechay wykładał z zakresu geologji i geografji polskiej. Również wykładali dr. Fucik, o weterynarji, Dąbrowski: o sadownictwie, p. Komarnicki: o hodowli zwierząt domowych, p. Giżbartówna: o zastosowaniu nawozów sztucznych, p. Dołęgowski: o uprawie roli. Słuchaczy na każdym odczycie było przeciętnie 200. W imieniu tedy tych słuchaczy jakoteż i miejscowych organizacji należy się dzielnym pracownikom na niwie oświatowej wdzięczność i uznanie. D.

Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.
posiada na składzie wody mineralne krajowe i zagraniczne oraz sztuczne.
Polecamy wodę mineralną
WYSOWA
jako pierwszorzędnej jakości wodę leczniczą, powszechnie używaną, przy chorobach płucnych, katarach, kaszlu i grypie. :—

Na ziemiach Rzplitej.

Afera spirytusowa w Bielsku.

Władze bielskie wpadły na ślad oszustwa, uprawianego od dłuższego czasu przez miejscową rafinerję spirytusu firmy „Fraenkel“ w Białej, skutkiem czego Skarb państwa poniósł straty w wysokości około pół miljona złotych. Afera sięga daleko, bo z jednej strony po Żywiec, a z drugiej do Katowic i Król. Huty, dokąd wywożono spirytus czysty wysokoprocentowy do picia jako spirytus denaturowany dla celów dalszej fabrykacji, wyrządzając w ten sposób powstałą różnicą cen państwu szkodę zł. 7 od jednego litra. W sprawę wmieszanych jest dwóch urzędników skarbowych i szereg urzędników rafinerji.

Nędza mieszkaniowa w Warszawie.

Według danych Wydziału Zdrowia Magistratu m. st. Warszawy za rok 1926 stan mieszkaniowy Warszawy przedstawiał się jak następuje: liczba lokali mieszkalnych wynosiła 207.273. W tej liczbie ciemnych jest 2.562, wilgotnych 11.756, wilgotnych i ciemnych 4.685. jednoizbowych 87.340 (42.14 proc.), dwuizbowych 49.784 (24.02 proc.). **W lokalach jednoizbowych mieszka 343.385 osób** (33.66 proc.). czyli na jedną izbę przypada średnio 3.93 osób. W lokalach dwuizbowych mieszka 240.767 osób (23.6 proc.), czyli na jedną izbę przypada średnio 2.42 osób. Wynika stąd, że 66 proc. mieszkań jest przeludnionych, 8 proc. wilgotnych, 2 proc. ciemnych i wilgotnych.

213.644 bezrobotnych.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 26 lutego do 5 marca br. wykazuje **213.644 bezrobotnych**, którzy zarejestrowali się w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 96 osób.

Dwa wyroki śmierci w Stanisławowie.

Sąd przysięgłych w Stanisławowie rozpoznawał sprawę Michała Smorzniuka, który zamordował swą kochankę, a trupa wrzucił do studni. **Sąd skazał go na karę śmierci przez powieszenie.** Drugim oskarżonym był chłop Atamaniuk, który zamordował własnego ojca, na tle sporu o podział majątku. **Również skazano go na karę śmierci.**

Juda zalewa Pomorze.

Jak donosi „Dziennik Poznański“, żydzi osiedlają się coraz więcej na Pomorzu. Tak np. w Lidzbarku, gdzie do r. 1925 żydów liczyło się na dziesiątki, obecnie żydzi stanowią około 30 procent ludności. Do Grudziądza w ciągu jednego tylko 1926 r. zjechało przeszło 200 rodzin żydowskich. Podobne objawy widać w Toruniu, Bydgoszczy, Tczewie i innych miastach pomorskich.

Niemiec prezydentem Katowic.

Wybrana 14 listopada ub. roku Rada Miejska Katowic zebrała się dopiero wczoraj na posiedzenie, bo wybory zostały zaprotestowane, jednak protestu nie uwzględniono i wybory uznano za ważne. Posiedzenie to ze względu na wyniki obrad było jednym wielkim skandalem i prowokacją ze strony Niemców. Przy wyborach na przewodniczącego rady na 57 głosów padły 32 głosy na p. Jankowskiego z klubu niemieckiego, który też został prezydentem. Skandaliczne to posiedzenie zakończyło się wyborem wiceprezesa i sekretarza, z których ostatnim został osławiony renegat śląski, Kustos.

——oOo——

PIERWSZY W POLSCE POMNIK PUŁASKIEGO STANIE W KRYNICY. W Krynicy znajduje się usypany przed laty kopiec na cześć Pułaskiego w miejscu, gdzie według podania miała się odbyć potyczka Konfederatów Barskich z nieprzyjacielem. Okolice Krynicy są wogóle znane z walk Konfederatów i dotychczas znajdują się tam pamiątki tych walk w postaci wałów, fos obronnych i t. p. W roku bież. dla uczczenia pamięci Kazimierza Pułaskiego przystępuje Krynica-Zdrój do wstępnych robót około budowy w parku im. Pułaskiego jego pomnika. Będzie to pierwszy w Polsce (w Ameryce stanął już pomnik w Washingtonie) pomnik pierwszego bohatera walk narodowych.

POKRADŁ NA 100 TYS. ZŁ. I CHCIAŁ ZWIAĆ. Obok wielkiej afery spirytusowej firmy „Fraenkel“, (o której piszemy wyżej), poruszyła Bielsko wiadomość o odkryciu malwersacji dokonywanych przez kierownika filji Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, Teofila Biegonia. Defraudacje przenoszą sumę 100.000 zł. Aresztowano malwersanta w chwili, gdy przygotowywał się do wyjazdu zagranicę.

PROCES O ROZRUCHY ULICZNE W STRYJU. Wczoraj rozpoczął się w Stryju proces przeciwko 43 uczestnikom rozruchów ulicznych w Stryju w marcu 1924 roku. Ze względu na tło polityczne rozprawa wzbudziła żywe zainteresowanie.

KONFERENCJA EPISKOPATU W WARSZAWIE. Wczoraj we wtorek rozpoczęły się w Warszawie 3-dniowe obrady konferencji Episkopatu polskiego pod przewodnictwem ks. Prymasa Hlonda. Pierwotnie konferencja miała się odbyć w Krakowie; z powodu nieobecności jednak ks. Metrop. Sapiehy obraduje w Warszawie.

WYSTĘPY GŁODOMORA W ŁODZI. W Łodzi rozpoczał głodówkę 51-letni głodomór Kurcki z Rawicza, który postanowił przepędzić bez jedzenia w klatce trzy tygodnie. W dzisiejszych ciężkich czasach i to jest dobry sposób zarobkowania. W każdym razie bardzo oszczędny.

Zasnąć nie można
nieuspokoiwszy nerwów kąpielą igliwową, zaprawioną tabletkami
ABIETIN
Wpływ kąpieli na cały ustrój nerwowy poprostu zdumiewający.

CORDIS
pieniąca się kąpiel igliwiowa, zawierająca kwas węglowy, wspaniały środek przeciw chorobom serca, neurastenji i reumatyzm.
JORDANIN Dra SEDLITZY'EGO
KĄPLEL PRZECIW OTYŁOSCI (zawierający jod, żelazo, sole) powodujący schudnięcie nieszkodliwe. Zapytajcie się lekarza!
Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi MAG. J. KOPERSKI Kraków, ul. Karmelicka 9.
oraz we wszystkich aptekach, droguerjach, perfumerjach lub przez
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE. KAROL SZOPPER. S. A. — BIELSKO.

Z całego świata.

Węgry chcą serca b. cesarza Karola.

Burmistrz węgierskiego miasta Szekesfehervar zwrócił się do b. cesarzowej austrjackiej Zyty, mieszkającej w Lequeito w Hiszpanji, aby pozwoliła na przewiezienie serca swego małżonka, znajdującego się w kaplicy pałacowej w Lequeito, do Szekesfehervar, gdzie zostanie umieszczone w pięknym relikwjarzu. Ceremonja umieszczenia tego serca ma być połączona z wielkiemi uroczystościami żałobnemi na całych Węgrzech.

Wells pod dozorem policji francuskiej.

W francuskiem miasteczku Grasse, słynnem ze swej produkcji olejków aromatycznych, używanych do robienia perfum, leżącem na pograniczu Francji i Włoch, osiadł sławny pisarz angielski H. G. Wells, aby spokojnie pracować nad swą najnowszą powieścią. Ponieważ Wells otrzymywał liczną korespondencję, zwróciło to uwagę policji francuskiej, która nie znając pisarza, poczęła go podejrzewać o szpiegostwo. Dopiero osobiste zetknięcie się komisarza policji z Wellsem rozprószyło przesadne obawy policji francuskiej.

——o——

PLAMY NA SŁOŃCU WZMAGAJĄ ŚMIERTELNOŚĆ WŚRÓD LUDZI. Francuski lekarz dr. Faure oświadczył w paryskiej Akademji Nauk Lekarskich, że plamy na słońcu wpływają na wzrost wypadków nagłej śmierci wśród ludzi wskutek silnych zmian, jakie wywołują w organiźmie ludzkim, sprowadzając nań tak silne osłabienie, że po nim następuje zgon.

ODKRYCIE RADJUM WE FRANCJI. Z Francji donoszą, że w pobliżu małej miejscowości francuskiej Lachaux w departamencie Puy-de-Dome odkryto wielkie złoża chalkolitu, który zawiera radjum. Na miejsce to zjechała p. Curie-Skłodowska, aby kierować pracami przy wydobywaniu radu.

W BUDAPESZCIE TEŻ KRADNĄ I TO W MAGISTRACIE. Przy budowie małych mieszkań przez magistrat Budapesztu wykryto olbrzymie nadużycia, sięgające sumy 40 miljardów koron. Z tego powodu ma być rozwiązana Rada miejska Budapesztu.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W INDJACH. Jak donoszą telegraficznie z Londynu, koło Kalkuty nastąpiło zderzenie pociągu ekspresowego z lokomotywą. Skutkiem katastrofy zabitych zostało 22 podróżnych a 160 osób odniosło rany.

W HOLLYWOOD CZUWAJĄ NAD MORALNOŚCIĄ. W związku ze skandalem małżeńskim Charles'a Chaplina wydali dyrektorzy tamtejszych towarzystw kinematograficznych rozkaz, któremu muszą się podporządkować wszyscy kierownicy wytwórni i artyści. Rozkaz ten zabrania wszelkich scen niemoralnych, a zarazem wszelkich skandalów w życiu prywatnem artystów. Poza tem cały światek artystyczny Hollywood skazany jest na siedzenie w domu po godz. 11 w nocy.

Zakłady chemiczno-farmaceutyczne „Sanator“
BYDGOSZCZ
Idealna mączka odżywcza dla dzieci oraz dla rekonwalescentów
„SANATOR“
Dorośli używając „SANATORU“ wzmacniają nerwy i ciało witaminami i lecytyną naturalną.
Pudełko zł. 3.— Próbki na żądanie.
Do nabycia:
APTEKA IM. KRÓLOWEJ JADWIGI
Mr. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków ul. Karmelicka L. 9
i we wszystkich aptekach w Krakowie.

Liczne badania kliniczne stwierdziły szybkie i skuteczne działanie w roztworze do picia, w roztworze do zastrzykiwań podskórnych, w roztworze do kąpieli, w przypadkach artretyzmu,
RADJUM
reumatyzmu, dny, skazy moczanowej, ischias, neuralgji, zapalenia nerek, anemji, ogólnego wyczerpania etc.
Laboratorjum RAD w Krakowie
Do nabycia we wszystkich aptekach oraz
W APTECE IM. KRÓLOWEJ JADWIGI
Mr. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka L. 9.

Z Kielc.

Rekolekcje wielkopostne.

Po raz czwarty prowadził w tutejszej katedrze rekolekcje wielkopostne ks. Stan. Marchewka, proboszcz i kanonik z Jędrzejowa przy pomocy drugiego misjonarza ks. Józefa Marszałka, prob. z Masłowa. Rekolekcje trwały przez cały tydzień od 5—12 marca. Przez pierwsze 3 dni były konferencje ogólne dla wszystkich, a przez następne 4 dni były nauki stanowe, osobno dla ojców, matek, młodzieńców i panien. Frekwencja wiernych na te rekolekcje była tak wielka, że obszerna katedra nie mogła pomieścić wszystkich i wiele osób musiało stać na dworze. Podczas nauki dla młodzieńców zebrało się słuchających 2000. W ciągu rekolekcyj przystąpiło do spowiedzi i komunji św. z górą 5000 osób. Niestrudzony misjonarz diecezjalny zasłużył się wielce swojemi rekolekcjami, prowadzonymi pod każdym względem wzorowo. O.

HEMOROIDY
STAN. ZAPALNY, KRWAWIENIE, SWĘDZENIE

USUWA HEMORIN-KLAWE
Do nabycia:
Apteka im. Królowej Jadwigi
MAG. JÓZEF KOPERSKI
KRAKÓW, UL. KARMELICKA L. 9.
i we wszystkich aptekach.

O nową drogę do Morskiego Oka.

Goście, udający się na wycieczkę do Morskiego Oka, dotychczas przekonani są o tem, że prowadzi tam jedyna droga przez Zakopane. Prowadzi tam jednak inna droga automobilowa przez Jurgów.

Znaną jest rzeczą, że po przyłączeniu skrawka Spisza do Polski zyskaliśmy drogę prowadzącą przez Nowy Targ—Jurgów—Jaworzynę do Morskiego Oka. Droga ta wprawdzie nie jest utrzymana w należytym stanie, lecz artykuł XVII. Aneksu krakowskiego nakłada na rząd polski obowiązek doprowadzenia tejże drogi do stanu należnego. Województwo w Krakowie lub Starostwo w Nowym Targu mogłyby tutaj tanim kosztem wszystkiemu zaradzić, gdyż droga ta nie wymaga wielkiej naprawy. Obok Zakopanego z drugiej strony Morskiego Oka, tuż pod Muraniem i Hawraniem, powinno się rozwinąć drugie letnisko, na które nadaje się szczególniej okolica Jurgowa, jako miejscowość najbardziej w Polsce wysunięta na południe, skąd Tatry przedstawiają przecudny widok. Jurgów wprawdzie oddzielony granicą polityczną od Tatr, jednakże dotychczasowo umowy z Czechosłowacją dają możność korzystania każdemu obywatelow Polski ze skarbów gór tatrzańskich zarówno po naszej, jak i czechosłowackiej stronie. Mamy zaś uzasadnioną nadzieję, że przyjaźń Polski z Czechosłowacją w przyszłości nie będzie się psuła, lecz zyska na intenzywności. Można się o tem przekonać chociażby ze wspomnianego „aneksu krakowskiego“, który reguluje stosunki graniczne pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Tam też w art. XIV. znajdujemy wzmiankę o tranzycie Jurgów—Morskie Oko. Otóż już obecnie wolno przejeżdżać drogą Jurgów—Jaworzyna do Morskiego Oka furą lub automobilem bez żadnych trudności. I dziwię się bardzo, że nikomu z wycieczkowiczów przeszłego lata nie przyszło na pamięć jechać do Morskiego Oka lub wracać tą drogą, która obfituje we wspaniałe widoki, a chociażby tylko dla zmiany, by nie wracać tą samą drogą. Zresztą za tem przemawia inny jeszcze powód. Wybierając drogę do Morskiego Oka przez Nowy Targ—Jurgów, zyskuje się skrócenia drogi coś o 17 km, co po naprawieniu tejże drogi da przynajmniej 1 godzinę oszczędzonego czasu.

Artykułem tym chcę zachęcić wybierających się w góry, by przyjechawszy przez Zakopane do Morskiego Oka, wracali przez Jaworzynę—Jurgów, przyczem zyskają na czasie i na widokach. Kto zaś specjalnie wybiera się do Smokowca lub innych miejscowości zagranicznych, to zyskuje bezpośrednie połączenie z komunikacją automobilową po stronie czechosłowackiej już w Podspadach. Należy się spodziewać, że i Spółki automobilowe krakowskie zainteresują się powyższą sprawą, tembardziej, że rozwijająca się szybkiem tempem Bukowina, jako miejscowość klimatyczna, leży tuż przy drodze Nowy Targ—Jurgów. **Ks. A. S.**

Zjazd Polaków w Buffalo.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Buffalo w Stanach Zjednoczonych zjazd przedstawicieli organizacyj polskich i prasy polskiej Stanów Zjednoczonych celem rozdzielenia mandatów na zjazd Polaków z obczyzny, projektowany na 3 maja b. r. w Warszawie. Na zjazd stawiło się 82 delegatów, reprezentujących 45 organizacyj i 18 pism polskich. Mandaty rozdzielono w następujący sposób: Związek Nar. Polski — 7 mandatów. Polskie Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie — 4 mandaty, po jednym mandacie otrzymały: Związek Polek, Unja Polska w Wilkes Barre. Polska Rada Opiekuńcza, Stow. Kasy Pośmiertnej, Związek Sokołów, złączone Komitety im. Piłsudskiego, Związek Śpiewaków, Spójnia Narodowa. Kupcy i przemysłowcy — 2 mandaty, szkoły — 2 mandaty. Jeden mandat zarezerwowano do dyspozycji poselstwa. Poza tem przyznano po jednym mandacie pismom: „Dziennik Związkowy“, „Dziennik Chicagowski“, „Dziennik dla wszystkich“, „Nowy Świat“, „Rekord Codzienny“. Jeden mandat łącznie dostały: „Telegram“ (Buffalo), „Pitsburczanin“, „Monitor“ (Cleveland), „Wiadomości Codzienne“ (Cleveland) i „Dziennik Polski“ (Detroit).

MĄCZKA ODZYWCZA
„HOMOSAN“
przez lekarzy polecany
niezrównany środek
do odżywiania dzieci
do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.
gdzie otrzymać można bezpłatnie broszurki:
„RACJONALNE ODŻYWIANIE DZIECI“.

Rozwój przemysłowy i lekarski zdrojowisk polskich.

Europa w pogoni za dolarowym potokiem turystycznym. — Zagraniczny czyn a polski gest. — Warszawskie „Martwe Dusze“. — To co najważniejsze: katedra balneologji. — Errando discimus. — Wspierajmy Pol. Tow. Krajoznawcze.

Gdy w przeszłym roku sygnalizowano przyjazd 100 tysięcy Amerykanów do Europy ogarnął cywilizowaną Europę istny szał organizacyjny, z Anglją i Włochami na czele, a wcale nie na końcu też Niemcy i Austrję. Tego roku zapowiedziany jest przyjazd 200 tysięcy Amerykanów. We wszystkich centrach europejskich powstały biura propagandowe poszczególnych państw. Wystarczy wymienić Oficjalne Biuro Austrjackich Koleji w Paryżu, Państwowe Biuro Podróżnicze Jugosłowiańskie w Wiedniu itd. itd. Niemieckie ministerstwo koleji wydało **wspaniałą serję podręczników podróżniczych w kilku językach,** wskutek czego **sama mała Bawarja** wykazuje, według obliczeń Bawarskiego Krajowego Urzędu Statystyczn. **3,429.000 turystów zagranicznych.**

A Polska? Co uczyniła dotychczas w kierunku propagandy turystycznej, mającej tak olbrzymie znaczenie **nietylko moralne, ale przedewszystkiem ekonomiczne,** nie mówiąc już o bezpośredniej korzyści przypływu obcej waluty? Każdy mniej więcej obeznany w tej specjalnej dziedzinie turystycznej i zdrojowiskowej, dla której posiadamy niestety, bardzo mało specjalistów, przyznać musi ze wstydem i trwogą, że **poza wysiłkiem poszczególnych jednostek i chwilowych porywów oficjalnych nie czyni się u nas nic.** Czasem przerywa to głuche milczenie nierównomiernie głośna jakaś fanfaronada o „ściąganiu turystów amerykańskich do Polski“, o „międzyministerjalnej komisji turystycznej“, szumne zapowiedzi współpracy z słynnemi zagranicznemi biurami podróży, a koniec końców ogranicza się to wszystko do bezcelowych posiedzeń i zjazdów, względnie do założenia sławetnych naszych towarzystw „na papierze“, których w samej Warszawie jest ponad 3.000. „Turing Club“ już się podobno rozleciał. Wprawdzie była Polska reprezentowaną na przeszłorocznym Międzynarodowym Zjeździe Turystyki i Biur Podróży w Pradze, co niezawodnie pochłonęło piękne sumy reprezentatywne; dla koniecznej jednak i istotnie wydajnej propagandy istniejących przecież kilku poważnych instytucyj propagandowo-turystycznych — trzeba żebrać o subwencję przeważnie bezskutecznie. Wobec bardzo słabego zainteresowania sprawą propagandy samych zainteresowanych sfer przemysłowych i lekarskich, nie obejdzie się bez subwencji państwowej, jeśli chodzi o konieczną dla naszych rozwijających się zdrojowisk, propagandę — zwłaszcza zagranicą.

Prawdziwa propaganda zdrojowisk polskich musi rozpocząć się od fundamentów. Zło tkwi nie w tem, że nie reklamujemy naszych zdrojowisk zagranicą, ani też w tem, że zdrojowiska nasze nie są rozbudowane, nawet nie w tem, że za mało dla nich zrozumienia w całym kraju, ale w tem, co prawdziwym wstydem zalać musi każdego kulturalnego obywatela, **iż nie posiadamy żadnej oficjalnej nauki zdrojowiskowej!** Jak niema utykać organizacja przemysłowa i lekarska naszych zdrojowisk, jeżeli **na żadnym z polskich uniwersytetów niema katedry balneologji.** Jugosławja i Bułgarja są pod tym względem dalej niż my. Nie znaczy to jednak byśmy nie posiadali uczonych i specjalistów w tym kierunku — przeciwnie! Już 50 lat temu powstał legat dla Uniwersytetu Jagiellońskiego dla celów balneologicznych, a od r. 1905 istnieje Polskie Tow. Balneologiczne w Krakowie, zaś podstawowe dzieło pt. „Zarys balneologji“ prof. dr. L. Korczyńskiego wyszło już w r. 1900. Nie było też dotychczas żadnego zjazdu lekarskiego, zwłaszcza za czasów polskich, na którymby nie urgowano o tę konieczną podstawę zdrojowisk w Ministerstwie Oświaty, a dziś istnieje podobno taki paradoks, że sprawą katedry balneologji interesuje się więcej Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niż Min. Oświaty. Każdy laik zrozumie, że wykluczonym jest rozwój zdrojowisk polskich i sława polskich zdrojów mineralnych, jeżeli niema u nas prawie nigdzie, za wyjątkiem Morszyna, Krościenka i Krynicy, badań dynamiki wód. Iluż to nawet lekarzy polskich nie wie, że posiadamy w Rymanowie polskie Kissingen, w Szczawnicy pod wielu względami polski Karlsbad itd. itd. Można się dziwić zaoofaniu technicznemu w sprawach hygjenicznych naszych zdrojowisk. Skąd jednak mają czerpać konieczne informacje pod tym względem właściciele nowo powstających pensjonatów, jeżeli fizykaty względnie ich reprezentanci poza dobrą wolą nie przynoszą do danego środowiska zdrojowiskowego fachowej wiedzy?

Niema dwóch zdań, że **brak katedr balneologicznych w Polsce jest prawdziwym skandalem, kompromitującym nas przed całym światem,** zwłaszcza na zjazdach międzynarodowych. Niema dalej dwóch zdań, że taka katedra balneologiczna powstać musi **przedewszystkiem w Krakowie** i że dążności Pols. Tow. Balneologicznego **do stworzenia w Krakowie osobnego Instytutu,** odbić się powinny jak najgłośniejszem echem uznania i poparcia nietylko prywatnych zainteresowanych sfer przemysłowych i lekarskich, ale przedewszystkiem sfer rządowych. Tymczasem jednak nie należy zakładać bezczynnie rąk, lecz zamiast kosztownej „samowystarczalnej“ propagandy plakatowej zdrojowisk polskich należy propagować uzdrowiska polskie w pierwszym rzędzie w samej Polsce za pomocą pięknie rozwijających się naszych Towarzystw Krajoznawczych i za pośrednictwem specjalnego uświadamiania młodzieży szkolnej, — z drugiej strony zaś nie należy obciążać Skarbu Państwa na rzecz samych eksploatatorów zdrojowiskowych, którzy własnemi siłami winni propagować swe warsztaty pracy, a w razie odmowy doczekać się chłosty ze strony prasy.

Henryk Gralski.

O odrodzenie kobiety.

(Z listów do „Głosu Narodu“).

Społeczeństwo nasze, znajdujące się obecnie jak i inne narody w patologicznej psychozie fermentów powojennych — może skrystalizować się w sensie dodatnim jedynie pod sztandarem odrodzenia jednostki. Do przeprowadzenia ewolucji społecznej powszechnej powołane są jednostki przez swoją współpracę około ogólnego dzieła. W tem dziele wybija się na pierwszy plan problem — odrodzenia kobiety. Kobieta polska była przez ciąg wieków otaczana czcią głęboką. Jak tragiczny kontrast z ową kobietą tworzy niewiasta dzisiejsza!

Jeżeli kobieta współczesna chce być modną to jednak niema powodu, aby z pięknej i hygjenicznej mody robiła karykaturę. Stwierdzić należy, że w tem oszpeceniu mody w tej przesadzie, przodują „damy“ mniejszości narodowych, lecz coraz więcej widzi się naśladowczyń rekrutujących się przeważnie z bezkrytycznej i mniej inteligentnej warstwy.

Uwagi niniejsze dyktuje mi gorące pragnienie, aby kobieta nasza stanęła jako dyktatorka w sferze dobrego smaku, dobrych obyczajów, wysokiej etyki i zrozumienia prawdziwego piękna. W tym celu rzucam myśl, czy nie możnaby powołać do życia zbiorowej akcji kobiecej, przeciwdziałającej tej ropiącej zgniliźnie moralnej Czy nie byłoby wskazanem, wniesienie prośby, opatrzonej podpisami do Sejmu, aby wezwał rząd do poczynienia energicznych kroków w zakresie obrony moralności publicznej?

Nie powinniśmy jednak czekać na rozporządzenia i nakazy rządowe, ale zebrawszy się w sobie, starać się usunąć wszystko, co brudzi i szpeci — odrodzić się, odświeżyć, zaczerpnąć świeżego, odmładzającego powietrza i leczyć ten chory organizm z powojennej psychozy i całą duszą przejąć się sprawą odrodzenia moralnego. Idźmy wespół z przyrodą, z wiosną, budzącą do życia cały czar piękna, zaklętego w sennej zimowej martwocie, a idźmy spiesznie, abyśmy w najbliższej przyszłości nie musieli powiedzieć sobie — zapóźno!

Janina Hrubowa.

SKUTECZNE LECZENIE
SCHIASU - REUMATYZMU - PODAGRY - WYSIEKOW
Piszczański muł
DLA KURACJI DOMOWEJ
kostka naturalnego szlamu wulkan, „Pi, Qa“ lub okładem szlamowym „Gamma Kompresso“. Skuteczniejsza od lekarstw.
do nabycia:
APTEKA IM. KROLOWEJ JADWIGI
Mr. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka L. 9
oraz we wszystkich aptekach.
Biuro Piszczany dla Polski — Cieszyn.

HUMOR.

Więcej, więc lepiej. Ojciec: Zdałeś już egzamin doktorski, jakąż obierasz sobie specjalność? — Syn: Zostaną okulistą. — Ojciec: Gdybym był tobą, wolałbym być dentystą: człowiek ma tylko jedną parę oczu, a trzydzieści dwa zęby, więc praktyka liczniejsza.

„Sokół“ przeciw „Strzelcowi“.

Zarząd Związku „Sokoła“ na posiedzeniu w Warszawie, 13 bm., omawiał m. in. sprawę napadu Strzelca na „Sokoła“ w Krzycku Małem pod Lesznem. Po szczegółowem zbadaniu sprawy napadu uchwalono wydać następujący rozkaz do Sokolstwa:

„Zważywszy, że Strzelec

1) jest organizacją wybitnie partyjnie polityczną,

2) składa się w znacznej mierze z **mętów** społecznych, oraz żywiołów niepolskich i wywrotowych,

3) **splamił się krwią bratnią,**

4) **rozbija jedność narodową,**

5) wrogo odnosi się do Sokolstwa w szczególności na terenie dzielnic **zachodnich,** czego ukoronowaniem był **bandycki** napad oddziału Strzelca na wracający z ćwiczeń polowych oddział „Sokoła“ i Młodzieży polskiej w Krzycku Małem pod Lesznem w dniu 2 lutego br. Zarząd Związku na posiedzeniu dnia 13 bm. **uchwala:**

że jakkolwiek w myśl swej 60-letniej tradycji Sokół chce i nadal pracować w dziedzinie przysposobienia wojskowego, dla obrony granic Rzeczypospolitej to wszakże, z określonych wyżej przyczyn, **jakakolwiek współpraca i wspólne występowanie z organizacją Strzelca jest niemożliwe bez uchybienia godności nieskalanego dotąd sztandaru sokolego.**

Równocześnie uchwalono, że Sokolstwo **nie bierze udziału w uroczystościach z okazji imienin Starostów, Wojewodów, Ministrów i tym podobnych osobistości, gdyż są to uroczystości osób prywatnych.**

Fabryka Chemiczna „GEDEON RICHTER“
BUDAPESZT
poleca
Najskuteczniejszy
środek dezynfekcyjny
jamy ustnej
HYPEROL
35% H_2O_2
Dwutlenek wodoru w postaci stałej
1 tabletka na szklankę wody daje płukankę, jakoteż znakomitą wodę do ust wybielająca zęby. —
HYPEROL
nie do zastąpienia przy panującej grypie.
Rurka mała zł. 2·40, wielka 3·40 zł.
Do nabycia
APTEKA IM. KRÓLOWEJ JADWIGI
Mr. JÓZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9
i we wszystkich aptekach.

Dzisiejszy przymus szkolny.

Otrzymaliśmy następujące pismo, na które zwracamy uwagę władz szkolnych: Z kół nauczycielstwa wiejskiego obecnie stale słyszy się skargi, że przymus szkolny coraz gorzej jest wykonywanym.

Zarządy szkół w każdy miesiąc zmuszone są wygotowywać masami mandaty karne z tą myślą, że te odbywszy okrężną drogę przez biura odnośnych władz, ugrzęzną w urzędzie gminnym, bezskutecznie czekając na egzekucję.

Skutki tego stanu rzeczy są widoczne. Liczba dzieci w szkołach z każdym dniem się zmniejsza. Nauka może postępować tylko bardzo powoli. Nieściągalność mandatów karnych naraża niepotrzebnie powagę nauczycielstwa, nadzwyczajnie utrudnia pracę, za której skutki ujemne nieraz niesłusznie jest odpowiedzialne.

Należałoby więc albo zwolnić nauczycielstwo od przykrego obowiązku wygotowywania mandatów karnych, albo zwrócić się do urzędów administracji państwowej, by na przymus szkolny kładły większy nacisk.

W przeciwnym wypadku spodziewać się należy, że z nadejściem wiosennych robót w polu szkoły wiejskie stać będą pustką.

R. Niezabitowski.

Notatki literackie.

DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI wyszły z druku i są do nabycia w firmie Paully, ul. Basztowa 18, skróty literackie, opracowane przez Jadwigę Prus Napiórkowską. Cena egzemplarza 1 zł. Dochód przeznaczony na bezrobotną inteligencję.

CHESTERTON PRZYBĘDZIE DO POLSKI. Na zaproszenie Polskiego Klubu Literackiego wybitny pisarz angielski G. K. Chesterton przyrzekł przybyć do Polski przy końcu kwietnia b. r.

Co słychać w Krakowie?

Odczyty ks. prof. Hortyńskiego

NA CELE ODNOWIENIA KOŚCIOŁA MARJACKIEGO.

Jedną z imprez, z których dochód zasili fundusze przeznaczone na odnowienie kościoła Marjackiego w Krakowie, będzie cykl odczytów **ks. prof. Feliksa Hortyńskiego** z zakresu filozofji przyrody. Odczyty te, ilustrowane obrazami świetlnymi urządza Powszechny Instytut Wykładowy w każdą środę o godzinie 6-tej wieczór w sali Towarzystwa Lekarskiego, przy ulicy Radziwiłłowskiej 4.

Dzisiaj 16 b. m. wygłosi ks. prof. Hortyński pierwszy odczyt tego cyklu p. t. „Poza drogą mleczną“.

Program następnych wieczorów środowych obejmuje: 23 b. m. **„Ewolucja wszechświatów“**; 30 bm. **„Życie, jego początek i jego ewolucja“**; 6 kwietnia **„Inteligencja zwierząt“**; 13 kwietnia **„Duch i materja“.**

Niezwykle interesujące tematy odczytów, osoba prelegenta, jak niemniej cel, któremu mu służyć dochód ze wstępów, zapełnią niewątpliwie po brzegi salę Towarzystwa Lekarskiego zarówno na dzisiejszym, jak i dalszych wieczorach.

Na ostatniem, poniedziałkowem zebraniu komitetu odnowienia kościoła Marjackiego, przewodniczący ks. Dr Kulinowski złożył sprawozdanie z postępów rozpoczętej akcji składkowej. Z większych ofiar, które wpłynęły, względnie które zadeklarowano w ostatnich dniach wymienić należy: Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku „Skarbofeim“ **5000 zł.**, Bank Przemysłowy Filja w Krakowie **250 zł.**, Towarzystwo Akcyjne „Gródek“ **100 zł.**, Izba Handlowa i Przemysłowa w Krakowie **1000 zł.**, ks. Arcybiskup Twardowski ze Lwowa **200 zł.**, p. Lucyna Poleska **100 zł.**, p Anna Schneidrowa **75 zł.**, p. Stanisław Burtan **20 dolarów**, p. Wł. Bieniarz **10 dolarów**, ks. Michał Nawalany z Borowy ad Mielec **5 dolarów**, pan Alojzy Andrasz **30 dolarów.**

Wzruszającym był dar małej, kilkuletniej dziewczynki, Zosi Wibiralównej, która zgłosiła się u ks. inf. Kulinowskiego, składając na jego ręce 5 zł., oszczędzone na zabawkach, na odnowienie kościoła Marjackiego.

Zniszczenie dachu i murów kościoła Najśw. Marji Panny jest bardzo wielkie i poważnych też funduszów wymaga odnowienie tej drogiej społeczeństwu polskiemu świątyni. Spodziewać się należy, że ofiarność na ten cel, tak pięknie rozpoczęta, potęgować się będzie z dniem każdym i że nikt od najskromniejszej choćby ofiary nie uchyli się!

Zapisujcie się na arkusz hołdowniczy dla autorki „Dewajtisa“!

W stolicy, jak donosiliśmy, odbył się hołd jubileuszowy dla Marji Rodziewiczówny, która otrzymała z całej Polski i z zagranicy gratulacje i życzenia. **Kraków uczci Jubilatkę osobno w drugiej polowie bieżącego miesiąca — przy tej też okazji** zostanie wysłany **adres hołdowniczy krakowski dla powieściopisarki, którego inicjatywę podjęła Redakcja „Głosu Narodu“.** Z tego względu, prosimy **osoby pragnące umieścić swoje podpisy na arkuszu hołdowniczym dla M. Rodziewiczówny, o zgłaszanie się do Redakcji „Głosu Narodu“ w godzinach od 12 do 14-tej.**

Spis mieszkańców m. Krakowa.

Przygotowania do wyborów do Sejmu, Senatu i Rady m. Krakowa.

W celu uzupełnienia i uzgodnienia ze stanem faktycznym spisu wyborców do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz przygotowania materjału do ewentualnych wyborów do Rady miejskiej, Magistrat zarządza na zasadzie §. 102 lit. a. statutu miejskiego Spis mieszkańców m. Krakowa.

Spis rozpocznie się dnia 1 kwietnia br. na całym obszarze miasta, a dokonają go pod nadzorem Magistratu, wyznaczeni w tym celu i zaopatrzeni w osobne legitymacje komisarze spisowi. Spisem będą objęte w zasadzie **wszystkie osoby** — obecne w Krakowie, stale lub chwilowo — o północy z dnia 31 marca na 1 kwietnia 1927 roku. **Wyłączeni są jedynie czynni wojskowi** — co się oczywiście nie odnosi do ich domowników, będących osobami cywilnemi.

Spisu dokonają komisarze spisowi na miejscu, w poszczególnych mieszkaniach, na przepisanych indywidualnych kartach spisowych, zawierających takie szczegóły, jak nazwisko i imię, zawód i stanowisko w zawodzie, datę urodzenia, adres mieszkania, datę odkąd dana osoba mieszka w Krakowie i obywatelstwo państwowe. Niezależnie od kart indywidualnych, wypełnią komisarze spisowi dla każdego domu, według mieszkań, w których dokonali spisu, t. zw. arkusze przeglądowe, uwidaczniając w nich, wedle stanu z 31 marca na 1 kwietnia 1927 r., położenie mieszkania, liczbę izb, oraz liczbę zajmujących mieszkanie osób, w tym wypadku łącznie z czynnymi wojskowymi.

Czynności komisarzy będą nadzorowane i kontrolowane przez osobne organa, zaopatrzone w urzędowe legitymacje. Organa spisowe — zatem komisarze spisowi i kontrolorzy — mają w czasie wykonywania czynności spisowych **charakter funkcjonarjuszy publicznych**, a jako tacy **stoją pod ochroną prawną, przysługującą urzędnikom państwowym.** Kto świadomie, choćby ze swawoli lub niedbalstwa, poczyni zeznania nieprawdziwe, odmówi ich mimo wezwania ze strony organów spisowych, wzbrania się organów tych — należycie wylegitymowanych — wpuścić do mieszkania, lub w jakikolwiek inny sposób utrudnia im zebranie, względnie sprawdzanie zebranych szczegółów — ten będzie karany grzywną od 2—200 złotych, lub aresztem od 6 godz. do 14 dni.

Stwórzmy Instytut Balneologiczny.

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Balneologicznego, odbytem przed kilkoma dniami pod przewodnictwem prof. Korczyńskiego, zajmował się Wydział Tow. balneologicznego szeregiem aktualnych spraw zdrojownictwa krajowego. Jedną z najważniejszych przedstawia sprawa **gromadzenia funduszów na budowę Instytutu balneologicznego**, bez którego nie można sobie wprost wyobrazić istotnego rozwoju polskiej balneologji i polskich uzdrowisk. Akcja Towarzystwa, wszczęta w lecie ub. roku w celu stworzenia takiego instytutu, rozwija się, jak na nasze stosunki, wcale pomyślnie.

Podstawowe znaczenie dla niej posiada oświadczenie się Prezydjum miasta Krakowa z gotowością wyjednania uchwały Rady miejskiej, oddającej Towarzystwu z kompleksu gruntów miejskich **plac pod budowę Instytutu.** Drogą datków i składek **zebrano dotychczas 2.648 zł.** Pierwsze pozycje w liście pieniężnej tworzą kwoty 700 i 312 zł, nadesłane z Szczawnicy i z Krzeszowic jako dochód z urządzonych w tych zdrojowiskach zabaw staraniem drów Żulińskiego i Mazurka. Komisja zdrojowa w Ciechocinku ofiarowała 500 zł, lekarze ciechocińscy 285 zł, dalej nadesłały magistraty miast polskich: Zatora 24 zł, Przemyśla 30 zł, Wieliczki 50 zł, Sędziszowa 50 zł, Tarnowa 30 zł, Białegostoku i Rybnika po 200 zł, Sokala 6 (!) zł, Kasa Oszczędności miasta Krakowa ofiarowała 50 zł, Izba handlowa w Krakowie 100 zł, A. Mateczny, właściciel Zakładu kąpielowego w Podgórzu złożył 25 zł. Z drobnych składek zebranych przez prof. Korczyńskiego, wpłynęło 90 zł, ze składek zebranych przez dra Podsońskiego w Lubieniu 73 zł. Pismo Magistratu Wieliczki donosi o przyznaniu dalszego datku w kwocie 200 zł.

W ostatnich tygodniach rozesłał Zarząd Towarzystwa około **800 odezw do organizacyj lekarskich,** zarządów uzdrowisk, magistratów miast i miasteczek, do dyrekcyj instytucyj finansowych i zakładów przemysłowych z prośbą o nadsyłanie datków na budowę instytutu. Należy się spodziewać, że przynajmniej większa część zarządów wymienionych wyżej organizacyj i instytucyj uzna doniosłość wszczętej przez Towarzystwo balneologiczne akcji i poprze ją pieniężnie w poczuciu społecznego i narodowego obowiązku.

CHOLEKINAZA
(ZIOŁOWA)
H. NIEMOJEWSKIEGO
CHOROBY WĄTROBY I PRZEMIANY MATERJI
Warszawa, Nowy-Swiat
Telefon 504—96.
Żądać w aptekach i składach aptecznych
Stosuje się przy chorobach:
I. Wątroby i na jej tle:
1. Kamienie żółciowe
2. Żółtaczka
3. Chroniczne zaparcie stolca
4. Katary (nieżyty) żołądka i kiszek.
II. Na tle artretycznem:
1. Podagra (artretyzm)
2. Ischias i inne newralgie artretyczne.
Cholekinaza systematycznie i energicznie wzmaga czynność wątroby i wydala w ten sposób szkodliwe poboczne produkty przemiany materji, równocześnie uniemożliwiając zaleganie ich w organiźmie, (kwasy żółciowe, barwiki żółciowe, kwas moczowy).
Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.
Wystrzegać się podrabiań! Na oryginalnych pudełkach telefon Nr 504-96 (5-cyfrowy). Na falsyfikatach tel. Nr. 22-23 (4-cyfrowy). Przepis użycia na każdem pudełku!
Do nabycia Apteka im. Królowej Jadwigi Mr. Józef Koperski, Kraków, ul. Karmelicka 9.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

Doniosły wynalazek z dziedziny lecznictwa.

Jak nam donoszą z Tarnowa, budzi tam ogólne zainteresowanie wynalazek chemika **prof. Tadeusza Skalskiego,** który na drodze chemicznej uzyskał nieznane dotąd lekarstwa dające **zdumiewające wyniki przy najcięższych chorobach skórnych, jak np. lupus** i to w wypadkach uznanych za nieuleczalne, co stwierdziło kilku lekarzy tamtejszych. Ze środkami temi rozpoczęto już **pomyślne doświadczenia na jednej z wielkich klinik polskich.** Młodemu chemikowi, który pełniąc żmudne obowiązki profesora gimnazjalnego w Tarnowie, nie może oddać się wyłącznie pracy naukowej, winien przyjść z pomocą rząd polski (np. w formie płatnego urlopu) i umożliwić mu dalsze studja dla dobra cierpiącej ludzkości i dla nauki polskiej.

Kraków, 16 marca.

Środa 16: św. Cyrjaka, św. Tacjana mm.
Czwartek 17: św. Gertrudy.
Czwartek 17: wschód słońca o godz. 5.52, zachód o godz. 17.46.

NA STRONIE 8-MEJ DZIENNIKA zamieszczamy: „Pocałunek“ — nowela bretońska, Radjo i Ruch wydawniczy.

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY NOWEGO MOSTU. Wczoraj rozpoczęła się w biurze prezydenta m. Rollego konferencja w sprawie budowy nowego mostu na Wiśle. — W konferencji wzięli udział: dyrektor departamentu min. robót publicznych, Nestorowicz, prezydent miasta wraz z wiceprezydentami: Ostrowskim i Schneidrem, dyr. okręgowej dyrekcji robót publicznych, Dudek, naczelnik wydziału inż. Zimkiewicz, oraz kierownik budowy mostu, inż. Wilman.

PIERWSZY TYSIĄC ZAREJESTROWANYCH RADJOSŁUCHACZY W KRAKOWIE. Ilość rejestrujących się radjosłuchaczy wzrasta szybko. Codziennie zgłasza się obecnie około 50 osób w urzędzie pocztowym o upoważnienie na posiadanie i używanie radjoodbiornika. W poniedziałek liczba zgłoszeń przekroczyła pierwszy tysiąc. — Przypominamy, że stosownie do ustawy radjowej, każdy posiadacz radjoodbiornika winien dokonać jego rejestracji w urzędzie pocztowym (na formularzu, który otrzyma w tymże urzędzie), a kto zaniedba tego obowiązku, naraża się na bardzo przykre następstwa ustawowe, mianowicie na grzywnę do 5.000 złotych i na konfiskatę aparatu.

O PROGRAM DZIAŁANIA TOW. OBRONY PRZECIWGAZOWEJ. Dnia 14 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Magistratu pod przew. gen. dyw. Czikla, jako prezesa posiedzenie Zarządu krakowskiego oddziału Towarzystwa obrony przeciwgazowej. Zebrani przeprowadzili dyskusję w sprawie połączenia Towarzystwa z Ligą Obrony Powietrznej Państwa, oraz uchwalili kooptować do Zarządu kpt. Michała Imielskiego z D. O. K. V i mjr. dra Henocha z V baonu sanit. w Krakowie i przy ich pomocy oraz przy współudziale pułk. dra Nadolskiego opracować plan działania Towarzystwa na najbliższą przyszłość.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 35—40 gr, niezbieranego 45—50 gr, śmietanki słodkiej 65—75 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł, 1 kg. masła zwyczajnego 6.80—7.20 zł, deserowego 8—8.20 zł, sera krowiego 1.40—1.50 zł. jaja za kopę 7.20—7.50, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś 8—15 zł. indyk 20—27 zł. indyczka 14—18 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 18 gr, buraków 20—25 gr, marchwi 25—32 gr, selerów 30—40 gr, pietruszki 55—75 gr, czosnku 1.80—2 zł, kapusta biała 0.50—1 zł, czerwona 30—70 gr, włoska 20—60 gr, karpiele 12—20 gr, kalarepa 10—25 gr, szpinak 2—2.20 zł, włoszczyzna 45 do 55 gr, brukselka 2.30—2.50, kalafiory 2—3 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe średni, ceny niezmienione.

DWA NAGŁE ZGONY. Dnia 14 bm. zmarł nagle w lokalu firmy Spedycyjnej „Hartwig“ w Rynku gł. Karol Patsch (l. 66), emerytowany nadinsp. kolei państw., zatrudniony w tem biurze jako urzędnik prywatny. Zawezwany lekarz obwodowy stwierdził śmierć wskutek udaru sercowego i polecił przewieść zwłoki do Zakładu medycyny sądowej. — W budynku powiatowej Kasy Chorych w Rynku Kleparskim zmarła nagle Teresa Bartyzel (l. 70), zam. przy ul. Sobieskiego 17.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Alfred Adelstein, akademik, zam. w Domu akademickim przy ul. Jabłonowskich zgłosił do policji, że skradziono mu z niezamkniętego mieszkania aparat fotograficzny wartości 200 zł. — W związku z usiłowanem morderstwem, dokonanem w dniu 12 bm. w Rakowicach na osobie Józefa Koziny, rzeźnika, aresztowano M. Chabowską (l. 30), zam. w Dąbiu, podejrzaną o współudział w tej zbrodni.

Już w XIX. stuleciu odkryto wybitne właściwości czerwonego wina „Hygea Perle“ dla niedokrwistych, współczesne powagi lekarskie polecają je w wypadkach anemji, biegunki i zaburzeń żołądkowych.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XIII ZEBRANIE SEKCJI MOWCÓW I REFERENTÓW przy Kole studjów chrześcijańsko-społecznych odbędzie się dzisiaj (środa) 16 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu przy ul. Potockiego 11.

Z TEATRU M. IM SŁOWACKIEGO. Dziś we środę „Wiecznie młody“ z reż. Sosnowskim w roli tytułowej, po cenach zniżonych. Jutro we czwartek po raz 4-ty aktualna komedja Berr-Gavault'a „Dobór naturalny“ w obsadzie premjerowej. Premjera „Franka Rakoczego“ odbędzie się na uroczystym wieczorze jubileuszowym Władysława Orkana w niedzielę 20 b. m.

OSTATNIE DWA WYSTĘPY „QUI PRO QUO“ W TEATRZE „BAGATELA“. Dziś we środę po raz ostatni znakomita rewja p. t. „No, to chodź pan“ z udziałem całego zespołu. Jutro we czwartek pożegnalny występ teatru „Qui pro quo“, na którym będzie powtórzona „Karuzela“.

„POCIĄG WIDMO“. W najbliższych dniach teatr „Bagatela“ przygotowuje ciekawą nowość z repertuaru scen amerykańskich i angielskich pod tytułem „Pociąg widmo“ Arnolda Ridley'a. Jest to fascynująca sztuka teatralna, którą w formie scenarjusza filmowego reżyseruje p. Piekarski i wystawi na jednem z nocnych przedstawień w teatrze „Bagatela“.

„TOMCIO PALUCH“ w teatrze Popularnym przy ul. Rajskiej — premjera we czwartek pop. Przygody Paluszka zainteresują z pewnością szersze koła dzieci, młodzieży i starszych. Niezwykle ciekawa baśń napisana wierszem przez p. Zbierzanowskiego obfituje w mnóstwo momentów komicznych i tragicznych. W rolach głównych wystąpią p. Olska, Chełmirska, Szczepańska, Dobiesław, Jatrzobski, Bojnarowski i i.

NEOFITA poszukuje posady woźnego, inkasenta i t. p. Świadectwa dobre. Od dłuższego czasu jest bez pracy i w nędzy. Zgłoszenia do Redakcji „Głosu Nar.“.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Wiecznie młody“ (popularne).
Czwartek: „Dobór naturalny“.
Piątek: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popularne).

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwatrek: „Tomcio Paluch“ (premjera).

REPERTUAR SCENY MŁODZIEŻY POLSK. ul. św. Tomasza 37:

Niedziela, g. 6 pop.: „Porwanie Sabinek“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Czwartek 17: Król Dawid — oratorjum.
Niedziela 20: Artur Rubinstein, pianista.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Ben-Hur“.
WANDA: „Ben-Hur“.
SZTUKA. Metropolis.
WARSZAWA: „Ben-Hur“.
NOWOŚCI: „Chluba kompanji“.
PROMIEŃ: „Zazdrość“.
REDUTA: „Postrach bokserów“, dramat senzacyjny w 7 aktach i „Miljoner“, rekordowa komedja awanturnicza w 6 aktach.

Życie gospodarczo-społeczne.

Czego żądają inwalidzi?

Delegacja inwalidów u ministra skarbu

W tych dniach przyjął minister skarbu p. G. Czechowicz delegację Wydziału Wykonawczego Zarządu Głównego Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w składzie pp. Ludwika Stachecktego, Antoniego Gotowały i Janusza Prawdzic-Kornackiego, którzy przedłożyli postulaty Związku oparte na uchwałach ostatniego kongresu. W szczególności omówiła delegacja sprawę 10 proc. dodatku do renty i skreślenia artykułów 11 i 12 ustawy grudniowej z roku 1925, ograniczających renty wdowie i sieroce.

Ponadto prosiła delegacja Ministra o osobiste zainteresowanie się niezadawalającym stanem rewizji koncesyj. Sprawy te przyrzekł pan Minister przedłożyć Radzie Ministrów z opinją przychylną.

Niezależnie od tego przyjął p. Minister w godzinach porannych przewodniczącego sejmowej Komisji Inwalidzkiej p. posła Edmunda Bigońskiego, który interwenjował w sprawie wypłaty zaległości rentowych, wynoszących kilkaset miljonów.

—ooo—

12 i pół mil. zł. miesięcz. potrzeba dla całkowitej likwidacji bezrobocia.

Komitet ministrów dla zwalczania bezrobocia, który utworzył się w roku 1926 pod przewodnictwem ministra robót publicznych, udzielał po dwa i pół miljona złotych miesięcznie pożyczek samorządom na roboty publiczne, celem zatrudnienia bezrobotnych, nadto zaś przeznaczał po dwa miljony złotych miesięcznie na roboty państwowe. Akcja ta dozwoliła zatrudnić około 40.000 bezrobotnych.

Gdyby uzyskano większe kredyty, przy takich robotach możnaby zatrudnić do 100.000 bezrobotnych. Obliczono jednak, że na zatrudnienie 1 bezrobotnego potrzeba wraz z materjałami i kosztami, około 10 zł. dziennie, miesięcznie (25 dni) — 250 zł., czyli dla zatrudnienia 100.000 robotników potrzeba miesięcz nie 25 miljonów złotych.

Ruch budowlany mógłby jeszcze skuteczniej zwalczyć bezrobocie. Wiadomo, że jeden robotnik budowlany daje zatrudnienie 6 do 8 robotnikom innych gałęzi przemysłu. Zatrudnienie około 20.000 robotników budowlanych, wymagające wraz z kredytami na materjały, 12 i pół miljona miesięcznie, spowodowałoby zmniejszenie bezrobocia w przybliżeniu o 120 tysięcy robotników.

—ooo—

Zniżka opłat za paszporty zagraniczne.

W najbliższym czasie minister skarbu ma wydać rozporządzenie o obniżeniu opłat za paszporty zagraniczne o połowę.

Handel piwem bez koncesji.

Władze skarbowe zarządziły, że otwieranie hurtowych i detalicznych składów piwa o zawartości alkoholu nie większej niż dwa i pół procent odbywać się może bez uzyskiwania na ten cel specjalnej koncesji.

Otwieranie składów piwa dozwolone będzie tylko tym osobom, które posiadają lokale, odpowiadające przepisom sanitarno-policyjnym i nie byli karani za przestępstwa, powodujące utratę praw do handlu.

Rozporządzenie to dotyczy tak samoistnego handlu piwem, jak i sprzedaży piwa w mleczarniach, cukierniach i t. d.

Zawartość alkoholu w piwie musi być uwidoczniona przez producentów na butelce.

Nowa placówka rolnicza w Krzeszowicach

W dniu 3 marca b. r. dokonano w Krzeszowicach poświęcenia III filji niezmiernie ruchliwej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Jedność“ w Krakowie. W obecności licznie zebranej tamtejszej ludności, dyrektora tamtejszej szkoły p. Polaczka, Prezesa Rady Nadzorczej „Jedności“ p. Skowrona, pp. Jabrzykowskiego i Wójcika, oraz dzielnego dyrektora Spółdzielni p. Zaleskiego dokonał poświęcenia ks. proboszcz Jakób Morajka, podkreślając w solennem przemówieniu znaczenie samopomocy rolniczej, zwłaszcza na terenach, gdzie grasuje przedewszystkiem żydowski wyzysk. Krakowskie Towarzystwo Rolnicze było reprezentowane na tej uroczystości przez p. Olasa. Podkreślić zarazem należy, że Spółka „Jedność“ w porozumieniu z Krakowskiem Tow. Rolniczem ustanowiła własnego instruktora rolniczego, którym jest p. inż. roln. Podowski, przyczyniając się tem chwalebnie do podniesienia poziomu uprawy roli bliższych i dalszych okolic. Wyszczególnić też należy bardzo cenne wydawnictwo Spółdzielni „Jedność“ p. t. „Cennik nasion rolniczych, pastewnych i narzędzi rolniczych“, wydawnictwo iście na europejską skalę.

Zwyżka akcji wstrzymuje się.

Dzień wczorajszy przyniósł wzmocnienie się tak obrotów na giełdzie akcyjnej, jak i nastroju zwyżkowego. W szczególności faworyzowane były z papierów handlowych: Tohan i Pharma, a z przemysłowych: Zieleniewski i Pocisk. Ponadto poszukiwano Górki, Siersza górniczej, Struga i Chybia. Lekką natomiast tendencję zniżkową ujawniły Chodorów i Elektrownia.

Na pogieldziu tendencja również zwyżkowa. Duże zainteresowanie Jaworznem, którem zawierano transakcje nawet na ultimo po kursie 21—21¼ zł., silny ponadto w kursie Bank Polski i Cegielski.

Notowano: Tohan 51—54 gr, Bank Przemysłowy 26 gr, Bank Hipoteczny 1.25 zł, Trzebinia żelazo 68 gr, Pocisk 3.20 zł, Górka 35—36 zł, Siersza górnicza 4.25—4.40 zł, Elektrownia 42.50 zł, Chodorów 121 zł, Chybie 6.75—6.85 zł, Garbarnia 8.60 zł, Jaworzno 20.50—21 zł, Gazy Wschodnie 38 zł, Cegielski 39.75—40.50 zł, Lokomotywy 2.22 zł, Len 32—34 gr, Polska Nafta 46—48 gr, Nafta krośnieńska 20 gr, Ćmielów 38—39 gr, Nobel 5—5.10 zł, Bank Polski 131—133 zł, Dolarówka 54—55 zł, Azoty 2.80 zł, Pożyczka konwersyjna 63.50 do 64 zł.

W walutach żadnych zmian. Dolar w prywatnych obrotach w Krakowie 8.94—8.94½ zł., kurs bankowy wynosił w Krakowie 8.97 zł.

Oficjalna giełda warszawska.

Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Holandja 359, 359.90, 358.10; Londyn 43.535, 43.64, 43.42; Nowy Jork 8.95, 8.97, 8.93; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.57, 26.63, 26.51; Szwajcarja 172.58, 173.01, 172.15; Włochy 41, 41.10, 40.90.

—ooo—

Rynek zbożowy w Krakowie.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej.

Pszenica dworska 57—58, pszenica targowa 55—55.50, pszenica niemiecka 57—58, żyto targowe 41.50—42, owies obroczny 39—40, owies targowy 36—38, jęczmień do siewu 45—46, jęczmień na krupy 37—38, mąka pszenna krakowska 45% 92—93, mąka pszenna z młynów Kongresówki „0000“ 84—86, mąka grysikowa krakowska 89—90, mąka żytnia krakowska 60% 64—66, mąka żytnia poznańska 65% 65.50—66.50. Tendencja zwyżkowa.

Notowania powyższe rozumieją się w zł. tych za 100 kg loco Kraków.

W Kinoteatrze „WANDA“ ul. św. Gertudy 5.

Największy film świata! **BEN-HUR** Największy film świata!

Gigantyczne arcydzieło filmowe według powszechnie znanej powieści L. Wallace'a, realizacji Freda Niblo. - Całość w jednym programie. - Arcyfilm połączonych wytwórni: Metro-Goldwyn.
Główne postacie filmu odtwarzają: Ramon Novarro, May Mc Avoy, Carmel Meyers, Claire Mc Dovell, Francis Bushman, Kathleen Key, Betty Bronson i inni.
Specjalna ilustracja muzyczna. — Obraz dla wszystkich dozwolony. — Ceny miejsc zwykłe mimo kolosalnych kosztów. — Zniżki i wolne wstępy nieważne aż do odwołania.
UWAGA: Dla udogodnienia P. T. Publiczności odbywać się będzie przedsprzedaż biletów codziennie od godz. 11 do 1 przedpoł., a ponadto kasa będzie czynna na godzinę przed 1 przedstawieniem. — Początek przedstawienia: o godz. 5-tej.
W sobotę, dnia 12-go i w niedzielę dnia 13-go marca przedstawienie rozpocznie się o godzinie 3-ciej

Sport.

NAJWIĘKSZE ZAWODY NARCIARSKIE ŚWIATA.

W ubiegłym tygodniu zakończyły się w Holmenkollen największe zawody narciarskie świata. Zawody te aczkolwiek nie są oficjalnemi mistrzostwami, są niemi jednak w istocie rzeczy przez to, iż Norwegowie są jak wiadomo niedoścignionymi jeszcze dla wszystkich narodów narciarzami. Jako zwycięzcy wyszli w tym roku w szkołach Tullin Thams (najdłuższy skok 42 mtr.), w biegu zaś seniorów na 18 klm. przyszedł pierwszy do mety Andersen (nota 14:50). W kombinacji zwycięstwo odniósł Ole Kolterub (nota 28:85), zdobywając tem samem i puhar królewski.

NOWY ZARZĄD ZWIERZYNIECKIEGO KLUBU SPORTOWEGO.

Na walnem zgromadzeniu Zwierzynieckiego Klubu Sportowego w Krakowie ukonstytuował się nowy zarząd w następującym składzie: Prezes honorowy: dr. Piotr Florczyk, prezes: p. Teodor Kopczyński, wiceprezes I: p. Stanisław Dudek, wicepr. II: p. Mieczysław Tylko, sekretarz: p. Kazimierz Gnojek, zast. sekret. p. Edward Strycharz, skarbnik: p. Edward Pieczonka, zastępca skarbnika: p. Stanisław Wawrzusiak, gospodarz: p. Mieczysław Gembala, kierownik sekcji piłki nożnej: p. Witold Gieras, członkowie zarządu: p. Jan Gawronek, r. m. p. Marski, p. Albin Wiktor i inż. Józef Wilczyński. Adres sekretarjatu: Kazimierz Fr. Gnojek, Kraków, ul. Jagiellońska 22.

WALNE ZGROMADZENIE członków Oddziału Wioślarskiego „Sokoła“ krakowskiego, odbyte w dniu 9 stycznia br. dokonało wyboru Prezydjum i Zarządu na rok 1927, w następującym składzie: Prezes: Dr. Franc. Ksaw. Pusłowski, zastępcy prezesa: inż. Fr. Drobniak, Józef Rudnicki, Dr. Kaź. Szczepański. Sekretarz: W. Winkler. Członkowie: E. Skocz, K. Karwat, St. Kormicki, Wł. Cyrek, J. Nazimek, H. Kawka, M. Piorunowski, A. Grabski, St. Pękalski, Jan Wagan, J. Szczepek.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Oszustwo bokserskie. W Ameryce w pewnem mieście odbył się mecz bokserski, w którym brał udział znany bokser Joe Rizzo. Po pierwszej rundzie, którą prowadził w bardzo ostrem tempie, nie usiadł zwyczajem bokserskim w swoim rogu ringu, lecz wybiegł do szatni. W drugiej rundzie przeciwnik otrzymał knockautowe uderzenie i Joe został ogłoszony zwycięzcą.

W szatni jednakże okazało się po meczu, że Joe miał brata bliźniaka Toma, z którym naprzemian boksowali przeciwnika, dzięki nadzwyczajnemu podobieństwu. Szwindel udał się narazie, ale epilog znajdzie zakończenie w sądzie.

Mistrzostwa pływackie. Redakcja „Sportu Wodnego“ ufundowała puhar dla zwycięskiego klubu w ogólnej klasyfikacji pomorskich okręgowych mistrzostw pływackich. Punktacja puharu jest identyczna, jak przy puharze M. S. Wojskowych.

Projektowane mecze międzyokręgowe Warszawa—Kraków (16.6) i Poznań—Pomorze, przyczynią się w dużym stopniu do ożywienia ruchu pływackiego w okresie przedolimpijskim.

—ooo—

ANTONI MARCZYŃSKI. 71

Czarna Pani.

Nagle krzyk krew w żyłach mrożący rozległ się gdzieś poza oknami i poprzez szyby, poprzez zasłonę, wniknął do komnaty...

— Co to? — zawołała Włoszka, zrywając się z miejsca.

— Miś wyszedł z lasu — odparła jedna ze służek. Nie odwróciła przy tem głowy, przylepiona do okna w wystającym wykuszu, z wzrokiem utkwionym w przestrzeń zalaną światłem księżycowem. Dopiero po jakiejś chwili dodała:

— Blask od świec szkodzi mi w patrzeniu.

— Słupy widać? — spytała pani.

— Jako na dłoni.

Wówczas Beatrycze podeszła szybko do dwóch dziewięcioramiennych kandelabrów, zdmuchnęła jarzące się świece i przybiegła do służki. Aby lepiej widzieć, otwarły okno na zawiasach osadzone. Fala zimnego powietrza wpadła z pola i uderzyła niby strumień górskiej wody w rozgorączkowane niewiasty, rozgrzane ciepłą atmosferą komnaty.

U stóp zamku, poza murów obrębem, rozpoczęła się krwawa tragedja, widowisko okrutne. Za starą, olbrzymią niedźwiedzicą wysunęły się trzy młode, a potem kilka średnich. Łapczywie pożerały pozostawione przysmaki, spozierając z podełba na drągych się w niebogłosy skazańców.

Wreszcie stara niedźwiedzica podeszła do najbardziej ku bramie wysuniętego słupa, obwąchała przezornie związanego eskulapa, dźwignęła się na tylne łapy, przednie oparła na piersiach pół-żywego Włocha i go rącym jęzorem liznęła go po twarzy. Baldassare przestał krzyczeć. Widzowie z zamku myśleli, że zbir zemdlał z przerażenia, lecz wkrótce ujrzeli, że rusza się nadal, że wykręca i usuwa głowę przed niebezpieczną pieszczotą zwierzęcia.

Podrażniony oporem miś, mruknął donośnie, silniej nacisnął klatkę piersiową skazańca i ugryzł go w ramię. Baldassare począł ryczeć na nowo, a po chwili urwał nagle zduszonym charkotem.

— Dobrze... dobrze... — mówiła Beatrycze z mściwymi błyskami swych pięknych oczu: — za śmierć mego ojca... za moją krzywdę.

W jakiś czas potem umilkł na zawsze drugi zbrodniarz. Poszarpane kłami zwierząt sznury puściły i niedźwiedzie poczęły włóczyć martwe ciała w stronę świerków. Trzeci Włoch był silniej snać przywiązany i tego odprowadziły na miejscu, przy jego palu męczeńskim.

Beatrycze zachłysnęła się nagle zimnem powietrzem i zakaszlała raz, drugi, trzeci. Właśnie chciała się cofnąć od okna, nasyciwszy się zemstą, kiedy ze szczytu wieży, bliskło komnat się wznoszącej, zabrzmiał surowy bas Krzysztofa Herburta:

— Taka kara spotka każdego, który...

Dalszych słów nie słyszała już Włoszka, bo zamroczyło ją silnie i padła na wznak, na ręce przestraszonej służki.

Blady miesiąc nie mógł też znieść dłużej okrutnego widoku, więc zakrył się gęstym szalem obłoków. Gdzieś w dali zaczęły wyć wilki, spiesząc po ochłapy, jakie pozostały po uczcie królów puszczy leśnej, wielkich karpackich niedźwiedzi.

Beatrycze zaziębiła się poważnie w ową noc pamiętną. Dwa tygodnie przeleżała w ciężkiej gorączce, a kiedy przyszła trochę do siebie, dowiedziała się, że Krzysztof z pocztem zbrojnych wyjechał na dwór królewski. Zamiast pożegnania, pozostawił swej małżonce list opatrzony pieczęciami, który o nową rozpacz biedną Beatrycze przyprawił. Odczytywała ów list kilkakrotnie, nie wierząc oczom, że dobry, zacny Krzysztof był zdolny do wypisania tego wszystkiego. Bolały ją wyrzuty, wymówki, rumieńce oburzenie wywoływały na jej twarz niesprawiedliwe zarzuty, posądzenia i przymówki do Guiliana. Wreszcie duma wzięła górę nad chwilowem przygnębieniem. Zacięła się w sobie, list wrzuciła w płomienie kominka i choć bardzo jeszcze osłabiona po chorobie, powstała z łoża.

Zaczęło się pasmo dni szarych, nudnych, bezbarwnych i smutnych.

W zamku pozostała garść piechoty pod dowództwem burgrabi, Węgrzyna, niezwykle na złoto łasego.

I nie przypuszczała nie Beatrycze, że za jej plecami rozpoczęły się jakieś potajemne konszachty pomiędzy Leszkiem Tatarczukiem, a dowódcą załogi zamkowej, że pośrednikiem w tych knowaniach jest dybiący na jej zgubę, chytry rodak Giovanni Soderini.

Tymczasem pierzchły już tylne straże zimy i cudna wiosna objęła świat w niepodzielne panowanie. Noce były ciepłe, pogodne. Beatrycze nie zamykała okien i całemi godzinami, leżąc na łożu, przysłuchiwała się pieniom słowików. Przy tym niezrównanym śpiewie zasypiała nie bacząc, że zdradliwą jest ciepłota polskich nocy wiosennych, że inny tu klimat niż w rozsłonecznionej Italji. Szybko też przeziębiła się po raz wtóry i choroba zaczęła robić postępy.

Pewnej nocy oplotła ją sieć snów tak pięknych, jak tylko sen być może. W złocistych mirażach widziała swą ojczyznę, w kwiatach tonące miasto rodzinne, widziała dom rodzicielski, ulice Florencji, potem gaje pomarańczowe, widziała umiłowanego Guiliana u jej stóp kornie klęczącego, czuła woń kwiatów upojną, słyszała rzewne dźwięki fletni. Jedno tylko było dziwne niezmiernie w tem sennem marzeniu, a mianowicie Guiliano miał twarz Leszka Tatarczuka i rysy jego i głos i sposób przemawiania. Pozatem całe to stanowiła czarująca przyroda wokoła, a sen był tak bardzo do jawy podobny, że czuła nawet dokładnie posmak pocałunków kochanka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Senator gdański atakuje niecnie Polskę.

Gdańsk. (PAT). W ubiegłą sobotę odbyło się w Tiegenhof zgromadzenie okręgowe partji narodowo-niemieckiej, na którem urzędujący obecnie senator Ziehm wygłosił przemówienie, atakujące w sposób bardzo ostry Polskę. Senator Ziehm starał się zrzucić na Polskę odpowiedzialność za wszystkie niepowodzenia (!) Gdańska. Między innemi stwierdził on, że tylko wskutek gospodarczego zespolenia W. Miasta z Polską, Gdańsk znalazł się w obecnej sytuacji gospodarczej. W dalszym ciągu senator Ziehm potępiał w ostrych słowach politykę porozumienia uprawianą wobec Polski przez poprzedni senat, albowiem polityka ta doprowadziła tylko do pogorszenia sytuacji Wolnego Miasta. W końcu usiłował senator Ziehm wbrew faktom wykazać, że Polska stale nie pragnie porozumienia z Gdańskiem.

Rząd pośredniczy w Łodzi.

Warszawa. (AW). Dziś w południe wyjechali po raz drugi do Łodzi główny inspektor pracy Klott oraz naczelnik wydziału Ulanowski celem pośrednictwa we wznowieniu rokowań. W razie nieudania się ich misji przewidziane jest wezwanie delegatów robotniczych i przemysłowców do Warszawy.

Zgon prezydenta Łotwy.

W poniedziałek wieczorem zmarł po dłuższej chorobie prezydent republiki łotewskiej Czakste.

Zmarły prezydent urodził się w r. 1859. Studja prawne kończył w Moskwie. Brał żywy udział w łotewskim ruchu narodowym. W 1906 roku został wybrany do Dumy. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej stał na czele łotewskiej Rady Narodowej. W pierwszym parlamencie łotewskim objął godność przewodniczącego. W r. 1922 naród powołał go po raz pierwszy, w r. 1925 po raz drugi na urząd prezydenta republiki.

Na mocy konstytucji Prezydenta zastępuje (podobnie jak w Polsce) prezydent parlamentu. Nowego prezydenta wybierze parlament na jednem z najbliższych posiedzeń. Walka o Prezydenta będzie zapewne zacięta. W parlamencie ryskim jest przeszło dwadzieścia partyjek. Najsilniejszemi są: Związek chłopski i partja socjalistyczna. Poprzednio rządziła koalicja stron nictw prawicowych i centrowych. Na czele rządu stał p. Alberings, przywódca związku chłopskiego. W grudniu 1926 r. do władzy doszli socjaliści; premjerem jest socjalista p. Skujenicks.

Mniejszości narodowe, mające w parlamencie 16 przedstawicieli na 100, będą przy wyborach prezydenta języczkiem u wagi. Nie jest jednak wykluczonem, że pewne ugrupowania będą usiłowały wykonać obecnie zamach stanu.

Śmierć prez. Czakstego jest ciężką klską dla Łotwy.

Łotwa w obliczu trudności.

Ryga. (AW.) W związku ze zgonem prezydenta aktualną jest kwestja wyboru jego następcy na czas obecnej kadencji, t. zn. do końca 1928 roku. Wyboru dokona sejm łotewski. Wobec skomplikowanej sytuacji politycznej Łotwy, istniejącej w wyniku rozwijającego się ruchu faszystowskiego i ostatnich posunięć łotewskiego ministra spraw zagranicznych wobec Sowietów, obawiają się tu trudności związanych ze znalezieniem większości dla wyboru nowego prezydenta.

Secesja żydów i mniejszości narodowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji administracyjnej, poświęcone dalszym pracom nad

ustawami o gminie miejskiej.

Na wstępie poseł Putek, przewodniczący komisji, udzielał wyjaśnień na zarzuty posła Kroniga (Zjedn. Niem.), Inslera (Kl. Żyd.) oraz Chruckiego (Kl. Ukr.), który kwestjonowali ważność 3 czytania projektu ustaw o gminie wiejskiej, a to z powodu niedoręczenia im zaproszeń na obrady, oraz z tego powodu, że w protokóle nie uwzględniono rzekomo wniosków przyjętych. Przewodniczący poseł Putek wyjaśnił, zaproszenie doręczono posłowi Inslerowi w terminie, a odbiór jego jest potwierdzony w Kole Żydowskiem. Skutki nieobecności ponosi sam poseł. Co do uchwał zapadłych na posiedzeniu, to znajdują się one w protokole komisji jako załącznik. W odpowiedzi na zarzuty pos. Chruckiego odpowiedział, że posłowie mniejszości słowiańskich jeszcze dnia 3. bm. oświadczyli, że nie będą brali udziału w pracach komisji, mimo to jednak zaproszenia im wysłano. Co do zarzutów posła Kroniga, że protokół jest nieformalny, oświadczył przewodniczący, iż uchwalone w trzeciem czytaniu projekty stanowią urzędowy załącznik protokółu i w każdej chwili mogą być przejrzane.

Następnie poseł Insler odczytał deklarację podpisaną przez siebie w imieniu Klubu Żyd., dalej przez Klub. Ukr., Zjednoczenie Niem. i Chliborobów, w której wymienione kluby oświadczają, że dalszy udział ich w pracach komisji uważają za bezcelowy. Obciąża on ich bowiem odpowiedzialnością za uchwały, na które nie mogą mieć wpływu. Kluby mniejszości w deklaracji tej składają protest przeciwko obradom. Po odczytaniu deklaracji

opuścili salę obrad.

Nad deklaracją rozwinęła się krótka dyskusja, podczas której poseł Jaworowski oświadczył, że jest ona polityczną insynuacją. Rzeczywiście bowiem nigdy żadnego porozumienia co do mniejszości narodowych w zakresie ustaw samorządowych nie było. Poseł Kozłowski nazwał deklarację zwykłym szantażem politycznym, spreparowanym nieumiejętnie przez Koło Żyd. Poseł Prager zaznaczył, że między postulatami mniejszości żydowskiej i mniejszości słowiańskich zachodzą wielkie różnice. Mniejszości słowiańskie mają interes w zdemokratyzowaniu ustaw samorządowych, mniejszość żydowska pragnie utrzymania dotychczasowego prawa wyborczego zwłaszcza na terenie Małopolski, gdyż daje ono im szczególne w miastach przywileje. Robota mniejszości żydowskiej w tym względzie jest spekulacją polityczną obliczoną na rozbicie prac komisji.

W dalszym ciągu posiedzenia komisja przystąpiła do ustawy o gminie miejskiej. Po wysłuchaniu sprawozdania posła Jaworowskiego o przebiegu prac w podkomisji powzięta została uchwała, traktująca o łączeniu i regulowaniu granic gmin miejskich z sąsiedniemi gminami wiejskiemi.

Zdrada floty chińskiej.

Londyn. (PAT.), „Times“ donosi, że admirał Jang, komendant floty chińskiej na wodach w pobliżu Szanghaju, przeszedł na stronę Kantończyków wraz ze wszystkimi podwładnymi i oficerami. Flaga republiki chińskiej została zastąpiona flagą kantońską. Flota składa się z 4 krążowników, 4 torpedowców i 3 kanonierek.

Kantończycy o 40 km. od Nankingu.

Londyn. (PAT). Według ostatnich wiadomości wojska kantońskie maszerują zwolna lecz nieprzerwanie na Nanking i znajdują się już około 40 km. od miasta. Obsadzenie Nankingu nastąpi prawdopodobnie w najbliższym czasie. Oznaczać to będzie zupełne odcięcie Szanghaju od armji północnej.

KONTOŃCZYCY ZNISZCZYLI LINJĘ KOLEJOWĄ SZANGHAJ—NANKING.

Pekin. (AW). Donoszą tu z Szanghaju, iż oddziały armji kantońskiej atakujące od południa przeprowadziły zniszczenie linji kolejowej Szanghaj—Nanking na znacznym odcinku. Manewr ten ma utrudnić oddziałom Czang Tso Lina atak na wojska kantońskie, które obsadziły część linji kolejowej Nanking—Szanghaj od strony południowej.

Chiny solidarnie występują przeciw Anglji.

Pekin. (PAT.) Agencja Reutera donosi, że pekiński minister spraw zagranicznych Wellington Koo oświadczył podczas wywiadu, że wszystkie partje chińskie uważają przywileje cudzoziemców za źródło niepokoju. W konsekwencji traktaty między Chinami a mocarstwami zagranicznemi powinny być jak najbardziej zmodyfikowane, nie przesądzając ostatecznego stanowiska Chin w tych sprawach. Wellington Koo zgodził się na powołanie mięszanej komisji dla zbadania sprawy zniesienia koncesji brytyjskiej i częściowego zrzeczenia się przez Anglję przysługujących jej praw w dziedzinie sądownictwa.

Zjazd Ks. Ks. Biskupów.

Warszawa. (Telef. wł.) W Warszawie rozpoczął obrady zjazd episkopatu polskiego, na który przybyli: prymas Hlond, arcyb. Kakowski, Twardowski, Teodorowicz, Jałbrzykowski oraz biskupi: Kubina, Łosiński, Nowak, Nowowiejski, Tymieniecki, Łukomski, Krynicki, Okoniewski, Przeździecki, Wałęga, Kubicki, Sokołowski, Laubitz i Jełowicki.

Tematem obrad jest walka z demoralizacją i z obniżeniem moralności.

Na drodze do uporządkowania stosunków prawnych polsko-czeskich.

Warszawa. (PAT). Naczelnik wydziału biura międzynar. w min. sprawiedliwości p. Włodz. Jabłoński wyjechał do Pragi na rokowania w sprawach prawnych. Przedmiotem rokowań będą przedewszystkiem sprawy spadkowe, wykonalność wyroków, rozdział kas sierocych na Śląsku Cieszyńskim ,wymiana więźniów, odbywających karę z wyroków dawnych sądów austrjackich oraz inne sprawy dotyczące wymiaru sprawiedliwości. Rokowania te przedstawiają dalszy poważny krok na drodze wzajemnego zacieśnienia się stosunków prawnych między obu państwami.

Plotki o podróży Piłsudskiego do Anglji.

Kowno. (AW.) Prasa tutejsza zamieszcza tłustym drukiem wiadomość radjową z Berlina o zamierzonej jakoby wizycie dyplomatycznej marszałka Piłsudskiego w Anglji. Podróż marszałka Piłsudskiego ma nosić charakter wybitnie polityczny i jak twierdzą pisma kowieńskie, chodzi o pozyskanie zgody Anglji na akcję ze strony Polski skierowaną rzekomo przeciw egzystencji Litwy kowieńskiej.

Hromada działa.

Warszawa. (AW.) Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ w doniesieniach z Wilna stwierdza, że ruch białoruskiej Hromady jest znowu galwanizowany. Hromada przystępuje do wydawania dwóch nowych miesięczników, oraz wydaje odezwy kolportowane po wsiach, w których stwierdzono, że Hromada ze swemi 100.000 członków wstępuje w nowy etap pracy. Jednocześnie odezwa wzywa do intenzywniejszego wnoszenia składek wobec aresztowania posłów, którzy dotychczas finansowali częściowo organizację.

N. P. Ch. ma dość komunizowania?

Warszawa. (AW.) Dzisiejszy „Robotnik“ informuje, że w łonie Niezależnej Partji Chłopskiej wywiązała się opozycja przeciwko dotychczasowemu ultrademagogicznemu kierownictwu posłów Wojewódzkiego i Ballina. Opozycja zmierza do uniezależnienia się NPCh. od wpływów komunistycznych.

—ooo—

Warszawa. (AW). We wtorek przybył do Warszawy wojewoda kielecki p. Manteufel, który odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych i ministrem robót publicznych w sprawie zatrudnienia bezrobotnych w zagłębiu dąbrowskiem.

Pos. Patek w Charkowie.

Charkow. (PAT). Poseł Patek w niedzielę zwiedzał miasto i muzeum ukraińskie, wieczorem w towarzystwie radcy Skrzyńskiego i przedstawiciela komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych, inżynierów kopalni donieckiej wyjechał do zagłębia donieckiego.

MIN. STANIEWICZ WRÓCIŁ Z WIEDNIA.

Warszawa. (PAT). Dziś rano powrócił z Wiednia do Warszawy minister reform rolnych prof. dr. Staniewicz.

Gen. Sosnkowski wraca.

Warszawa. (AW.) Powrót gen. Sosnkowskiego do kraju wobec kończącej się pomyślnie kuracji nastąpi w początkach kwietnia. Do służby czynnej wojskowej powrócić ma zamiar gen Sosnkowski w ciągu maja po rocznej przerwie.

—o—

Warszawa. (Telef. wł.) Na środowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej znajdzie się projekt ustawy o zwalczaniu komunizmu.

FABRYKA CHEMICZNA
L. ZAWODNY, POZNAŃ
PAWIROL plaster, usuwa w 2—3 dniach odciski Cena 75 groszy.
PAWIROL balsam usuwa w 2—3 dniach odciski Cena 75 groszy.
PAWIROL sól do kąpieli,
—: idealny środek do pielęgnowania nóg :—
Cena 75 gr. — Do nabycia:
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JÓZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.
i we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Najlepszy WĘGIEL I KOKS górnośląski
do opału mieszkań i kuchni
zakupisz najlepiej tylko we firmie
„SILCARBO“
ZJEDNOCZONE KOPALNIE GÓRNOŚLĄSKIE SPÓŁKA HANDLOWA Z OGR. ODP.
Telefon Nr. 1390. W KRAKOWIE. Telefon Nr. 1390.
Biura: ULICA DIETLOWSKA 107. (vis à vis P. K. O.) Składy: ULICA PAWIA, (tuż za bramą kolejową).
Dla P. T. Oficerów W. P. i Urzędników Państwowych Rzeczypospolitej Polskie specjalne warunki, przy powołaniu się na niniejszy dziennik.

S. † p.

Stanisława 1° Wójcicka 2° Mrozowska

żona restauratora

przeżywszy lat 62, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 15 marca 1927 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu rakowickim na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż wraz z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 18 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafjalnym św. Krzyża.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego w Krakowie.

Pocałunek.

(Tłómaczyła z francuskiego I. M.).

Rzecz się dzieje na równinach bretońskich o zieleni ciemnej i smutnej. Wioska zebrana jest nisko, prawie zagrzebana, z powodu wiatrów morskich, które wiecznie dmą po wybrzeżach. Domy zwracają do Oceanu plecy omszałe, wypukłe, bez otworów, poddające się smaganiom huraganów. Strzechy zrudziałe od deszczów uginają się aż do wąskich otworów drzwi.

Przy wejściu do wioski jest kościół, malutki, z wieżą i dzwonnicą tak podziurawioną, że widać przez nią przesuwające się chmury. Kościółek jest z granitowych brył, nierównych i nieudolnie ociosanych, spojonych wapnem. Jest on cały tego specjalnego szarego koloru, delikatnego, miękkiego, który się widzi już tylko na starych pniach platanów, i który przybierają kamienie tylko w Bretanji, w przesyconej morskiem powietrzem wilgoci. Z bardzo bliska dostrzega się na murach, plamy żółte, różowe i zielonkawe, lub też koloru popiołu, które są podkładem nieskrępowanej samorzutnej wegetacji. Z tych kolorów tworzy się bretońska szarość jak miękka szata, pokrywająca stare pamiątkowe kamienie, studnie poświęcane, dzwonnice tak harmonijnie odcinające się na różowem niebie.

Jednego ranka o wschodzie słońca, proboszcz wyszedłszy z plebanji podążył do kościoła, by odprawić ranną Mszę. Przez całą noc straszna ulewa wiosenna, taka co trwa 24 godzin bez przerwy, rozszalała się nad wioską i kładła pokotem wszystko, co na drodze swej napotkała. Trzeba było iść wzdłuż domów, trzymając oburącz kapelusz, by się oprzeć huraganowi. Wiatr jak ścigany złoczyńca stukał do drzwi, szukając ukrycia.

Chłopaki, służący do Mszy, pozapalali świece, które co chwila wiatr gasił, wstający świt źle oświecał wnętrze przez zamglone szyby. Do świątyni przesiąkniętej zapachem dymu i kadzidła wnosił przeciąg wydzieliny z podziemi. Proboszcz zwrócił się do małego Jana — Marji, który nalewał wino do ampułek:

„Oszczędnie z winem, daleko jeszcze do zbiorów!“

W mroku kościelnym ledwie można było odróżnić szeregi ławek. Za każdym wchodzącym, drzwi stukają z hałasem, a sklepienie nad głowami głuchem echem powtarza jakby jęk. Proboszcz widzi zdaleka starą Annę, która mamrocze słowa różańca, przechodzące niby świst przez jej bezzębne usta.

Nagle drzwi wchodowe zgrzytnęły, pęd zimny wpadł do kościoła, rozwiewając obrusy na ołtarzu i gasząc świece. Zdaje się, że spieszą się ci ludzie co są u wejścia. Lecz drzwi zostają otwarte. Wiatr wyje po nawie, jak podczas burzy. Proboszcz, od stóp ołtarza, odwraca się i daje znak by drzwi zamknięto.

I wówczas widzi ich, tych co weszli i którzy idą ku niemu: mężczyźni w liczbie siedmiu i jedno dziecko. Idą boso, strumienie wody ściekają za niemi na kamienną posadzkę. Nie mają kapeluszy, są okryci łachmanami. W ławkach kobiety z ciekawością zwracają głowy — powstają.

„Jezusie Marjo, Czyż to możliwe? Ależ oni z morza wychodzą?“

Rozbitki to w rzeczywistości, którzy w milczeniu idą uklęknąć przed balaskami. Woda z nich się leje, skóra ich jest czerwona, włosy przylepione do czaszki. Ksiądz, trochę zaniepokojony, patrzy na nich zmieszany. Nawet szept starej Anny urwał się, wszyscy w kościele powstali.

Majtek-dziecko jeden podszedł do stóp ołtarza. To jasno-włosy chłopak, chudy, w bluzie przylepionej do ciała, dygocący z zimna. Śmiałym ruchem, bez chwili zawahania podchodzi do proboszcza i prosi:

„Księże proboszczu, czy mogę wejść na ołtarz?“

„A to poco, mój mały?“

„Księże proboszczu, żeby uściskać Matkę Najświętszą, obiecałem Jej to, o ile mnie uratuje“.

Ksiądz z uśmiechem bierze dziecko za rękę: „Wejdź mały“.

I sam odstawia kielich. Chłopak wskakuje na ołtarz, a że to jeszcze małe, wspina się jak może, by dostać do policzków Madonny z gipsu. Oczy siedmiu mężczyzn śledzą jego ruchy i w chwili gdy pocałunek wdzięczności ma być złożony, jeden głos niepowstrzymanie woła:

„I od nas także pocałuj Ją mały“.

Później proboszcz, który jest dobrym człowiekiem, odwraca się i mówi:

„Moi przyjaciele, idźcie na plebanję. Jan-Marja was zaprowadzi, a Katarzyna rozpali ogień“.

A nachylając się do ucha ministranta, nie myśląc już o oszczędzaniu swej piwnicy, dodaje:

„Niech im zgotują gorącego wina, dobrą porcję“.

I nachylając się przed ołtarzem, rozpoczyna św. Ofiarę, a na obrusie widnieją jeszcze wilgotne ślady stóp małego rozbitka.

—o0o—

Radio.

WALKI Z ANGIELSKIMI „RADJOPAJĘCZARZAMI“. Zarząd poczty angielskiej, przy wybitnej pomocy policji londyńskiej, ściga wytrwale radjopajęczarzy angielskich. Wyniki tej walki są bardzo duże, gdyż w ostatnim czasie skazały sądy angielskie bardzo surowo około 500 radjopajęczarzy. Charakterystycznem jest że po każdym wyroku wzmaga się natychmiast ilość osób, rejestrujących swoje aparaty.

Program stacji krakowskiej

(Fala 422).

Środa 16 marca.

Godz. 17.15—18.40 Transmisja koncertu warszawskiego, 18.45—19 Rozmaitości warszawskie, 19—19.25 Odczyt p. t. „Ideały ogólnoludzkie w literaturze francuskiej“, wygłosi S. Semkowicz, prof. gimn., 19.30—19.55 Odczyt p. t. „O budowie wszechświata część I“, wygłosi Dr J. Gadomski, asystent Uniw. Jag., 20—20.30 Przerwa, ewentualnie komunikaty, od 20.30 Transmisja stacji warszawskiej.

Warszawa (1.111): 15.00 Komunikaty; 16.45 Program dla dzieci (p. M. Maszyński); 17.15 Koncert popołudniowy; 18.40 Rozmaitości; 19.90 „Skrzynka pocztowa“, korespondencję bieżącą omówi Dr M. Stępowski; 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Odczyt p. t. „Układ powierzchni i klimat“, wygłosi prof. Al. Janowski; 20.10 Przypuszczalnie komunikaty; 20.30 Polska muzyka taneczna; 22.00 Sygnał czasu, Komunikaty. — **Gdańsk** (272.7): 11.00 Dzwony; 11.30 Muzyka gramofonowa. — **Wrocław** (322.6): 16.30 Koncert popołudniowy. — **Królewiec** (329.7): 11.30 Koncert; 16.30 Koncert; 21.45 Jazzband. — **Praga** (348.9): 11.00 Muzyka gramofonowa; 16.30 Koncert. — **Brno** (441.2): 12.15 Koncert; 19.15 Opera. — **Berlin** (483.9): 13.30 Dzwony; 20.10 Operetka; 22.30 Muzyka taneczna. — **Wiedeń** (517.2): 11.00 Koncert; 16.15 Koncert; 20.00 Wieczór rozmaitości.

Ruch wydawniczy.

PRZEGLĄD POWSZECHNY. Miesięcznik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym. Marzec 1927. Ostatni zeszyt „Przeglądu Powszechnego“ poświęca swoją uwagę w artykule wstępnym pióra **ks. J. Rostworowskiego** sprawie kanonizacji błog. Andrzeja Boboli. Autor zaznacza w swoim artykule („O kanonizację Bł. Andrzeja Boboli“), że obowiązkiem Polaków-katolików jest przyspieszenie tego dnia kiedy błogosławiony Męczennik A. B. „stanie przed całym światem w pełnej chwale świętych“. Należy mu się to nie tylko z tego powodu, że pędził święty żywot i poniósł śmierć męczeńską, ale że także stał się „słodkim pocieszycielem narodu w nieszczęściu“. Wiadomo bowiem, że na długo przed wojną, kiedy nie było żadnej nadziei na zmartwychwstanie naszej Ojczyzny, ukazał się O. Korzeniewskiemu w Wilnie św. Męczennik i zapowiedział mu, że Polska zmartwychwstanie po rozpętaniu się jakiejś straszliwej wojny nad światem, która dotrze do pińskich bagien i lasów; on zaś sam zostanie świętym i jednym z głównych patronów Polski. Przepowiednia się spełniła w znacznej mierze. Wybuchła wojna światowa, po której nastąpiło wskrzeszenie Państwa Polskiego. Pozostała jeszcze do spełnienia kanonizacja błog. Andrzeja Boboli, którego ciało, zbeszczeszczone 1922 r. przez bolszewików, zostało przewiezione z Moskwy do Rzymu, skąd powinno powrócić do Polski.

Autor zaznacza, że do ogłoszenia błog. Andrzeja Boboli świętym, potrzeba przynajmniej jednego, wyraźnie stwierdzonego cudu, o który cała Polska katolicka powinna się modlić do Boga. Prośba o kanonizację bł. A. B. została wniesiona do Rzymu przez Episkopat polski jeszcze w r. 1920. Oprócz ks. Rostworowskiego zajmuje się w omawianym zeszycie „Przeglądu Powszechnego“ sprawą błog. Andrzeja Boboli **ks. A. Kwiatkowski**, rozpatrując **„Profanację zwłok bł. Andrzeja Boboli w świetle dokumentów 1919—1922 r.“**, zaczerpniętych z wydawnictw rosyjskich. **Ks. E. Kosibowicz** poświęca swoją uwagę **„Problemowi ludów pigmejskich“**, zaś **J. Pagaczewski** podaje koniec swojej rozprawki: **„Ze studjów nad ikonografją św. Stanisława Kostki“**, w której omawia trzy dzieła sztuki, będące wyrazem czci św. Stanisława Kostki. Wszystkie trzy znajdują się w Rzymie. Pierwsze przedstawia **Śmierć św. Stanisława**, odtworzoną dłutem przez Piotra Legros młodszego, w klasztorze OO. Jezuitów przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale, drugie — **Wizję św. Stanisława**, pendzla Karola Maratty, w jednym z ołtarzy we wspomnianym kościele, trzecie — **Komunję św. Stanisława**, mały obraz namalowany przez Szymona Czechowicza do kościoła S. Stanislao dei Polacchi. Bogaty „Przegląd piśmiennictwa“, „Sprawy Kościoła“ i t. p. kończy ten zeszyt.

—o—

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po krenice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wytwórnia kilimów Ireny Gutwińskiej 89
Absolwentki państw. szkoły przem. art.
Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.
poleca kilimy oraz przyjmuje zamowienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty.

Okazały garnitur salonowy orzech inkrustowany, komplet 12 szt. sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia listowne: Sp. „Jedność“, Basztowa 12 281

Karol Wals ur. w 1908 unieważnia wydaną przez P. K. U. Kraków zaginioną książeczkę wojskową. 290

PAŁAC POŃCZOCH

już został otwarty
Kraków, ulica Florjańska L. 31.
Poleca swój bogato zaopatrzony skład pończoch wszelkich gatunków po bardzo umiarkowanych cenach 288

LUDWIK LAZAR
poleca
BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków: Gołębia l. 5 i Łobzów tel. 3040.

NA RATY!
NAJŚWIEŻSZE
MODELE PŁASZCZY DAMSKICH
są już do nabycia po niskich cenach w firmie
KAROL JAROSZ I SKA
Kraków, Florjańska 35.
Największy wybór czeskiej bielizny stołowej. 288

FORTEPIANY PIANINA


W. BOLOŃSKI.
(Z. RABA NAST.)
Kraków. Rynek gł. 34.
TEL. 465. ROK ZAŁ. 1880.



UWAGA! Darmo!! 10 000 premji! Darmo!! Celem rozpowszechnienia firmy naszej na prowincji i dania możności zapoznania się z naszymi artykułami towarów, postanowiliśmy rozesłać każdemu nadsyłającemu nam swój adres dokładny, premję zupełnie bezpłatnie. Adresować: Warszawa Dom Towarowy Świeca i Spółka, Chłodna 6. Skrzynka pocztowa Nr. 552.

Poszukuję pożyczki długoterminowej — 10.000 zł. na dobrą hipotekę. — Ks. Gadowski w Bochni. 251

Kupię natychmiast fisharmonię w dobrym stanie. Szczegółowy opis i warunki. Ks. Typrowicz, Dukla. 253

Na Post! Na Post!
ŚLEDZIE pocztowe „MATYESY“, marynowane i do marynowania, biklingi, szproty, śledzie wędzone — konserwy rybne
oraz **SERY** krajowe i zagraniczne
poleca
KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI
Kraków — ul. Florjańska 49.
Codziennie świeże masło dworskie i deserowe.

Nr. ins. 10/27.
HALA LICYTACYJNA SĄDU POWIATOWEGO CYWILNEGO w Krakowie, ul. św. Jana Nr. 22.
w czwartek dnia 17 marca 1927. i dnie następne o godzinie 9-tej rano będą sprzedane:
Koń gniady, dorożka, rower (Kaiser), Wyroby ze złota i srebra, dwa sznurki pereł (imitacja) patefon, lodówka, waga decymalna, lady i półki sklepowe, maszyna do szycia, sieczkarnia, przedmioty spożywcze i gospodarcze, wina owocowe, koronki i sprzęty domowe.
Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczono.
Kraków, dnia 15 marca 1927. 291

Obrazy oryginalne
znanych **artystów polskich** poleca najtaniej
Z. ZIEMBICKI :-: KRAKOW :-: Plac Marjacki 2
Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy począwszy od 10 złotych oprawne. 136

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik, — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.